

# OLEŚNICKIE ECHA



Nr 14 / kwiecień 2014

ISSN 2080-8860

*Wzyczenia zdrowych, radosnych  
wielkanocnych  
pełnych miłości i rodzinnego ciepła  
wszystkim mieszkańcom gminy Oleśnica  
składaj*

*Wójt Gminy Oleśnica  
Leszek Juda*

*Przewodniczący Rady Gminy Oleśnica  
Krzysztof Ratusznik*

# W skrócie ...

Felieton Dary lasu.. str. 3



*Historia pewnej znajomo ci-listy  
na wyczerpanym papierze*

str. 4

Czas  
podsumowa ... str. 6



Odznaka Honorowa "BENE MERITO"  
dla Profesora E. Malca

str. 9

*Wokół "starej plebanii"*

- rozmowa z ks. M. Lejczakiem str. 10



*Recepta na bycie szcz liwym*  
-wywiad z ks. M. Augustynem

str. 13

Spotkanie z Pasterzem  
Diecezji Ksi dzem Biskupem  
Kazimierzem Gurd

str. 17



Słowa podzi kowania Wójta Gminy Ole nica Leszka Judy  
dla artystów i go ci wieczorku *Do graj cej szafy grosik wrzu* str. 18

Badania archeologiczne  
w Wojnowie

str. 24



Wczoraj i dzi ... Zwi zek Solidarno ci str. 25

Uroczysto ci  
przedszkolne

str. 27



*Ze szkół ... To, czym yjemy ...*

str. 30

Wiadomo ci  
sportowe

str. 33



# ► *Dary Lasu* ►

*Nie było nas, był las,  
nie b dzie nas, b dzie las!*

Lasy stanowi jakie 30% całej powierzchni Polski. Nie ma na nie zwracania uwagi, a w naszej gminie lasów jest niewiele: trochę w okolicy Borzymowa (na Chełmnie i Krzywotkach), na Brodach Dużych i koło Sufczyc. Do tego trzeba dodać jeszcze tereny samosiejek. Tak więc ogólnie stan lasistoci u nas nie zachwyca. Ale przecież każda zdaje sobie sprawę, jakie prawdziwe bogactwo stanowi lasy, które od wieków dostarczały drewna na opał, pożywienia (w tym szczególnie grzybów i jagód), leczniczych ziół i były schronieniem przed wrogami. Dziś tak samo lasy służą nam swoimi darami, nie mówią już o tym, że tutaj można najgłębiej odetchnąć wiechem bogatym w tlen powietrzem; można zapomnieć o codziennych problemach i cieszyć się widokiem pięknej natury.

Ale lasy to nie tylko miejsce rekreacji i ozdoba krajobrazu. Przede wszystkim stanowi najważniejszą na świecie „fabrykę” tlenu, bez którego życie na ziemi nie byłoby możliwe. Wystarczy przypomnieć, że jeden hektar lasu sosnowego pochłania rocznie 150-200 ton dwutlenku węgla i zatrzymuje około 30 ton pyłów. Jeden hektar lasu wytwarza 3-10 razy więcej tlenu niż rośliny na takiej samej powierzchni uprawy rolnych. Są to więc gigantyczne „płuca ziemi”. Do tych roślin trzeba jeszcze dodać: ochronę gleby przed erozją (wodną i wietrzną), wydzielanie różnych substancji bakteriobójczych, filtrowanie zanieczyszczonego powietrza, przestrzeń dla życia zwierząt (nie tylko grubego), „składnic” drewna i runa leśnego. Któż z nas nie był na jagodach czy na grzybach? A dawniej chodziło się jeszcze na szyszki i patyki, na przecinki i obcinki, z których układano wymiarowe sterty drewna.

Jak widzimy, na las składają się: gleba, rośliny (w tym: drzewa, krzewy, runo, porosty i mchy), zwierzęta (wielkie i mniejsze) oraz klimat. Elementy te są ze sobą harmonijnie powiązane i wpływają wzajemnie na siebie. Jako ekosystem las kształtuje równowagę biologiczną środowiska przyrodniczego. Niestety, jak mówią statystyki, stan zdrowotny lasów jest opłakany: tylko około 10% drzew jest zdrowe, reszta wykazuje słabszy lub średni stopień uszkodzenia.

Jednym z wstydliwych i bolesnych problemów wszystkich lasów w Polsce są śmieci; często są to regularne wysypiska, na których można znaleźć dosłownie wszystko: butelki po piwie, wódce, winie, napojach owocowych, puszki, baterie, torebki foliowe, gazety, chusteczki, opakowania, kartony, niedopałki papierosów, konstrukcje metalowe, sprzęt elektryczny, meble, opony samochodowe itd. Śmieci te mogą być toksyczne, tym bardziej, im dłużej i rozkład niektórych z nich trwa wiele lat: na przykład plastik potrzebuje od stu do tysiąca lat. Nie wiem, co za tym za nieczyszczeniem lasów stoi: głupota, bezmyślność czy poczucie bezkarności. Trudno zrozumieć takie szkodliwe zachowania, tym bardziej, że przecież i tak za odpady co miesiąc każda gospodarka musi uiścić stosowne opłaty.

Chrońmy zatem te nasze lasy, a one ochronią nas! One chroniły naszych przodków i dawały im poczucie bezpieczeństwa. Nigdy nie zawiodły, nie odmówiły wsparcia i pomocy. Nie bójmy się obojętności, gdy dzieje im się krzywda (czasami nawet ze strony naszych bliskich)! Brońmy lasów przed wrogami, a one wcześniej czy później niejobronią nas!

**Kazimierz Wójtowicz CR**

# Historia pewnej znajomości

– „Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory listy na wyczerpanym papierze”

Ona – „kobieta po przejęciach”. On – „młody mężczyzna z przeszłości”. Ona – lekkoduch, niebieski ptak. On – dandys, dystyngowany starszy pan. Ona – inteligentna, błyskotliwa, dowcipna, utalentowana, oryginalna. On – elegancki, szarmancki, ujmujący, wrażliwy, czarujący. Ona – nie potrafi zapanować nad chaosem w szufladach i uporządkować listów, albumów, zdjęć, kwiatów, muszelek, kamieni, ciągłe gubi długopisy, wiecznie brakuje jej papeterii. On – dba o ład i porządek, dwie godziny nie nadaje, nie radzi sobie z naprawami i majsterkowaniem. Ona – jest duszą towarzystwa i uwielbia podróże. On – otacza się w swoim gronie znajomych i przyjemnie ci oddaje się lenistwu. Agnieszka Osiecka i Jeremi Przybora – dwie silne osobowości, dwie romantyczne, artystyczne dusze, które połączyło niezwykle i jednocześnie nieburzliwe uczucie.

Agnieszka Osiecka to wybitna polska poetka, pisarka, dziennikarka, a przede wszystkim autorka ponad dwóch tysięcy tekstów piosenek, wykonywanych przez Maryl Rodowicz, Seweryna Krajewskiego czy Iren Santor. Jeremi Przybora to z kolei poeta, prozaik i scenarzysta, znany jako współtwórca Kabaretu Starszych Panów. Historia ich romansu rozpoczęła się 1 lutego 1964 roku. Przybora miał wówczas 49 lat i po raz drugi był ożeniony. Miał dwoje dzieci – Martę i Konstantego. Osiecka natomiast była 28-letnią rozwódką. Burzliwa miłosna przygoda zakończyła się w czerwcu 1966 roku, a jej owocem jest pełna namiętności i czułości korespondencja kochanków, opatrzona przedmową oraz komentarzami i opublikowana przez Magdę Umer.

„Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory listy na wyczerpanym papierze” to zbiór miłosnych listów, telegramów, wzbogacony o liczne fotografie, pocztówki, kartki z dopiskami. To przede wszystkim piękna, ujmująca, wzruszająca opowieść, z której wyłania się obraz uczucia niebanalnego, magicznego, intymnego, ukrywanego przed całym światem.



*Panienko z Kopy!, Lakoniczna Moja!, Moja Ty Nieprawdopodobna!, Ondyno Powiatu Piskiego!, piewaczko Moja Ucieszna!, Safo Słowieska!, Niewymienna Moja Na Nic!, Ostatnia Moja Szansa! Ka dy list był wyjątkowy. Oryginalny. Czarujący. Specjalny dla ukochanego adresata. Moja Północna, Jasna, zupełnie Rewelacyjna, Nienagladna (po polsku nie ma takiego słowa), Pięknoimenna Agnieszko o uszach jak skrzydełka motyla – wiesz jakiego. Jeste pierwszym, najpierwszym i zupełnie jedynym mężczyzną, przez którego robi mi się czarno w oczach i słodko w ustach, i zupełnie nieprzytomnie w głowie.*

Agnieszka i Jeremi posługiwali się własnym, poetyckim językiem. Znanym tylko sobie szyfrem. Unikali patosu, pustych frazesów. Charakteryzował ich kunsztowny styl wypowiedzi i niebanalne metafory czy porównania. Jak nikt inny potrafili pisać o miłości. Jeremi potrafił po wyczerpaniu wielu stron listu zachwycić się urodą ukochanej – jej *bardzo kruchymi, gotyckimi i strasznie utalentowanymi palcami, oczami – wiosennymi sadzawkami – wniebowstępnymi pionkami*, a nawet obojętnością – *Rubikonem kobiety*. Uwielbiał jej uszy i niczym troskliwy opiekun kazał jej o niebezwzględnie dbać. Agnieszka „w rewanżu” zachwycała się Jeremim w granatowym szlafroku, w smokingu, w brązowym płaszczu, w szaliku w kratkę, wspominała Jeremiego *piewajcego, śpiewającego i opowiadającego o Tomaszu Mannie...*

*Całuj Cię i ciskam do utraty tchu i zahamowania krwiobiegu!*

Zakochani bez reszty, do szaleństwa, do utraty tchu. Nie potrafili bez siebie żyć. W oczekiwaniu na kolejny list wysyłali telegramy. Żartowali, przekomarzali się, droczyli, jakby oboje mieli znów po 20 lat. Czy taka miłość si jeszcze zdarza?

*Jedną ręką morduj koszmarnie kwaśnego grapefruita, drugą ręką opdzam się od ciocinego czarnego kota, który łazi mi po papierach, słodko*

wieci na Twoje ró e, jestem sama w domu, wszyscy gdzie poszli, z ogródka wyposa onego w kaktusy i amorki zagł da wiosna, jest pó ne popołudnie i znów pisz do Ciebie.

Z ka dego listu, fragmentu, zdania, słowa biło niezwykle ciepło, czuło i troska.

Nawet wtedy, gdy pisali o prozaicznych sprawach, o yciu codziennym, planach, podró ach, odwiedzonych miejscach, obejrzanych musicalach i spektaklach teatralnych. Tak, jakby chcieli przez chwil zapomnie o rozł ce, poczu si tak, jakby byli blisko, mimo e czasem dzieliły ich tysi ce kilometrów. *Okazuje si , e mam o jedn , Twój , par oczu za mało, eby dostrzec uroki tej miejscowo ci.*

*Agnieszko, Ty mi troch co zanadto wyje d asz, ja ju tak dalej nie mog !* T sknota była towarzyszk ich ycia. Londyn, Warszawa, nawet Pary tracił swój czar i magiczn atmosfer , gdy w pobli u nie było ukochanej osoby. *Nawet Ciebie ju nie kocham, Jeremi. Ani siebie, ani niczego.* Uczucie zacz ło wygasa . Zakochani, którzy jeszcze wczoraj nie mogli bez siebie y , dzisiaj nie mog pokona dziel cych ich ró nic. Mo e usatkwony Jeremi nie mógł nad y za bujaj c w obłokach poetk , która ci gle podró owła i odkładała termin powrotu? Mo e miał pretensje o zbyt lakoniczne listy? Mo e Agnieszce znudziło si ycie u boku nieskorego do szale stw, dystygowanego pana?

Od 1967 roku zakochani nie utrzymywali ze sob adnego kontaktu. Po płomiennym uczuciu pozostało mnóstwo utworów, na które – dzi ki poznaniu historii tej niezwykle znajomo ci – mo na obecnie spojrze z nieco innej perspektywy. Miło była bowiem dla Osieckiej i Przybory nieko cz c si inspiracj i natchnieniem, dzi ki czemu kolejne etapy ich zauroczenia znajduj odzwierciedlenie w znanych i cenionych do dzi piosenkach, jak cho by „Na całych jeziorach – ty”, „Trafił swój na swego”, „Mówiłam artem” czy „Moja dziewczuszka nie ma serduszka”.

Pozostała równie pi kna, czasem wzruszaj ca, a czasem zabawna korespondencja, w której dawne uczucie jest ci gle ywe. Wraz z kartkami, telegramami i fotografiami została zamieszczona

w starannie wydanym zbiorze, którego strony przypominaj prawdziwe listy i nawet pachn papeteri , przeszło ci . Czytanie tej niezwyklej korespondencji jest niecodziennym, emocjo-

nuj cym prze yciem. Chwilami czułam si jak nieproszony go , który wnikliwie przegl da cudzy pami tnik i otwiera bez pozwolenia kolejne pudełka skrywaj ce pami tki i tajemnice. Ka da kolejna strona rozbudzała we mnie jednak niepohamowan ciekawo i z zapartym tchem zagł białam si w niezwykle listy, zapominaj c o całym wiecie.

Lektura skłoniła mnie równie do smutnej i niepokoj cej refleksji. Wraz z ko cem miło ci dwojga artystów epoka pisania listów zacz ła chyli si ku upadkowi. Współcze nie, w dobie e-maili i SMS-ów, epistolografia nieuchronnie zanika. Ze wiec w r ku mo na szuka ludzi, którzy nie zapomnieli o pi knej sztuce pisania listów. Obawiam si nawet, e trudno byłoby dzi dosta pi kn , ozdobn papeteri . A szkoda, gdy oczekiwanie w napi ciu na list i otwieranie koperty dr cymi r kami to cudowne uczucie.

„Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory listy na wyczerpanym papierze” to prawdziwa uczta dla oczu i uszu, dzi ki pi knemu, starannemu, dopracowanemu w szczegółach wydaniu oraz doł czonemu do ksi ki audiobookowi z listami czytanyymi przez Piotra Machalic i Magd Umer. Chocia drogi kochanków ostatecznie si rozeszły, to po ich burzliwym romansie pozostał trwały ład w postaci zebranych w jedn cało listów, które czyta si z zapartym tchem i wypiekami na twarzy. Mam nadziej , e dzi ki tej lekturze wielu ludzi si gniew po długopis, kartk i przeleje swe emocje na papier, a potem wy le zamkni te w kopercie uczucia bliskiej osobie. Kto wie, mo e zwykły, tradycyjny list b dzie pocz tkiem magicznej, miłosnej przygody?

**Tekst: Dominika Plewa**  
uczennica I LO im. T. Ko ciuszki w Busku Zdroju.  
Praca wyró niona w XII edycji ogólnopolskiego konkursu Literacka Nagroda „Pawiego Pióra”.



# Czas podsumowa ...

Jakkolwiek by te dwa słowa nie zabrzmiały i niezależnie od skojarzeń jakie wywołają musimy się zgodzić, że każdy etap działalności człowieka ma swoje czasowe ramy i skłania do podsumowania. Dla jasności trzeba dodać, że jest to także czas formułowania nowych celów, bo życie nie znosi próżni. Kiedy w 2007r. ruszał kolejny program wsparcia naszego kraju środkami finansowymi Unii Europejskiej, a karierę robiło hasło nawołujące do „wyciskania brusselski”, w różnych miejscach i środowiskach rodziły się pomysły jak sprostać szerszemu i popularnemu zawołaniu. Tak było również w Oleśnicy. W gronie pracowników Urzędu i ówczesnej Rady Gminy, przy wyjątkowej jak na samorząd zgodzie, sprawnie rozpisaliśmy – najpierw w formie fiszek, a potem już konkretnych projektów i wniosków - scenariusz działań na lata 2007- 2013, bowiem taki okres obejmował wspomniany wyżej budżet Unii Europejskiej. Start nie był wcale łatwy i prosty. Ci, którzy zetknęli się z aplikowaniem o środki unijne wiedzą, że tego typu starania wymagają bardzo rozległej wiedzy, rzetelności, odpowiedzialności oraz umiejętności współpracy – zarówno w samym urzędzie, jak też w wielu innych instytucjach, bo przecież od pomysłu, poprzez realizację projektu, odbiory, pozwolenia, a także do rozliczeń finansowych, chociażby ze względu na szereg kontroli, jest niezwykle długa i uciążliwa. W sytuacjach trudnych się napędzają ludzkie działania jest poczucie misji, oparcie w gronie najbliższych współpracowników i uczciwość spotykana wszędzie tam, gdzie losy naszych działań się rozstrzygają. Dlatego raz jeszcze dziękuję radnym Rady Gminy, osobom decyzyjnym na każdym szczeblu administracji rządowej i samorządowej, pracownikom Urzędu Gminy, jednostek podległych i instytucji zewnętrznych, a także wielu mieszkańcom naszej gminy za zaangażowanie, wsparcie, za tworzenie klimatu do efektywnego wykorzystania dostępnych środków unijnych i krajowych. Tylko wspólna, zgodna praca – właściwa praca - warunkuje pozytywny dorobek

w wymiarze indywidualnym i zbiorowym. Pewno nie pierwszy raz padają te słowa. Może one irytują, bo dla zwolenników teorii, że tylko konflikt może być siłą napędową – harmonia, a tym słowem można określić zgodne działanie, bywa nieznane.

Jednym z najważniejszych efektów strategii i trudnej pracy są zrealizowane w ostatnich latach projekty drogowe. Najpierw strategii, bo pakiet podjętych działań, zmierzających do kompleksowych rozwiązań komunikacyjnych, nie mógł być realizowany według dotychczasowych scenariuszy. Proponowana sieć dróg - ten „krwioobieg”, o którego wartości w tej historii historycznym i współczesnym - tak przekonująco pisał w swoim felietonie Ks. Prof. K. Wójtowicz, była wynikiem wielu przemysłów i dyskusji w różnych gremiach - przede wszystkim w gronie pracowników Urzędu i Rady Gminy, a także władz Powiatu Staszowskiego. Działania inwestycyjne musiały być poprzedzone regulacjami prawnymi – uwłaszczeniami, nadaniem kategorii drogi publicznej, wykupami gruntów, składaniem wniosków o wsparcie finansowe środkami unijnymi lub krajowymi. To aplikowanie o fundusze unijne, a także sięganie po środki z krajowej kasy, według tych samych reguł - uwiadomiło polskim samorządom jak nieuregulowany jest stan prawny zarządzanych przez nie nieruchomości. Zwracam na to uwagę, bo chociaż na inwestycje patrzy się jedynie przez pryzmat robót budowlanych. Dla Urzędu i urzędników, to fragment o wiele szerszego spectrum działań, bardzo trudnych, często wykonywanych pod wielką presją terminów, nie zawsze jednoznacznego prawa i oczywiście odpowiedzialności, bo wielokrotne kontrole nie przewidują taryfy ulgowej.

W tym numerze „Oleśnickich Echo” podsumujemy, zgodnie z zapowiedzią, realizację projektów drogowych w latach 2007-2013 zaznaczając, że to tylko wycinek naszej działalności inwestycyjnej.

## Tabelaryczne zestawienie zrealizowanych inwestycji drogowych w latach 2007 – 2013 (drogi gminne)

Rok 2007					
Lp.	Nazwa zadania	długo (mb)	warto inwestycji	wkład własny Gminy Ole nica	pozyskane rodki zewn trzne
1.	Odnowa nawierzchni drogi gminnej w m. Sufczyce /do mostu na rzece Wschodniej	452	117 322,07	47 322,07	70 000,00
2.	Remont drogi gminnej - ulica Wolno ci w Ole nicy.	475	111 089,11	33 661,10	100 000,00
3.	Remont drogi gminnej - ul. Brzozowa w Ole nicy	130	22 571,99		
	Razem	<b>1 057</b>	<b>250 983,17</b>	<b>80 983,17</b>	<b>170 000,00</b>

Rok 2008					
Lp.	Nazwa zadania	długo (mb)	warto inwestycji	wkład własny Gminy Ole nica	pozyskane rodki zewn trzne
1.	Przebudowa drogi gminnej w m. Sufczyce /od mostu na rzece Wschodniej w kierunku lasu/	418	74 221,59	15 559,59	58 662,00
2.	Przebudowa drogi gminnej Strzelce-Czy ów /Zagaje/	400	85 281,09	17 878,09	67 403,00
3.	Przebudowa dróg gminnych (ul. Sadowa, ul. Spacerowa, ul. Le na, ul. Zwierzyniec, ul. Wrzosa, dojazd do domu nauczyciela oraz dojazd do Spółdzielni Rzemie lniczej) w miejscow ci Ole nica.	1147	276 989,73	276 989,73	-
4.	Przebudowa dróg gminnych w m. Pieczonogi /Olszynki/ w m. Strzelce/w kierunku Budów/	1 000	192 833,20	306 646,40	-
		420,2	113 813,20		
5.	Przebudowa dróg gminnych na terenie gminy Ole nica - II etap w miejscow ci Borzymów i Podlesie	180	41 537,34	96 098,70	-
		180	54 561,36		
6.	Przebudowa drogi gminnej w m. Podlesie/w kierunku Bydłowej/	1 015	187 591,00	54 750,00	132 841,00
	Razem	<b>4 760,2</b>	<b>1 026 828,51</b>	<b>767 922,51</b>	<b>258 906,00</b>

Rok 2009					
Lp.	Nazwa zadania	długo (mb)	warto inwestycji	wkład własny Gminy Ole nica	pozyskane rodki zewn trzne
1.	Przebudowa drogi gminnej w m. Wólka Ole nicka /ł cznik dróg powiatowych/ Przebudowa drogi gminnej w m. Pieczonogi /Stara Wie , Wi niówka/	415	132 237,39	248 727,57	233 500,00
		555, 850	349 990,18		
2.	Przebudowa drogi gminnej (obwodnica K pie – Strzelce)	2666	3 009 169,50	1 707 921,43	2 217 433,00
	Przebudowa drogi gminnej - ul. G sia	229	186 552,64		
	Przebudowa drogi gminnej - ul. Szkolna – ul. Zako ciele	689	508 828,15		
	Przebudowa drogi gminnej w m. Strzelce	267	220 804,14		
3.	Odnowa nawierzchni drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscow ci Strzelce	270	50 691,00	35 691,00	15 000,00
	Razem	<b>5 941</b>	<b>4 458 273,00</b>	<b>1 992 340,00</b>	<b>2 465 933,00</b>

Rok 2010					
Lp.	Nazwa zadania	długo (mb)	warto inwestycji	wkład własny Gminy Ole nica	pozyskane rodki zewn trzne
1.	Przebudowa drogi gminnej w miejscow ci Pieczonogi /Gaj/	800	174 216,00	74 216,00	100 000,00
2.	Przebudowa dróg dojazdowych do gruntów rolnych w miejscow ciach Wojnow i Borzymów (Stary Wojnow)	460	117 908,12	117 908,12	-
	Razem	<b>1 260</b>	<b>292 124,12</b>	<b>192 124,12</b>	<b>100 000,00</b>

Rok 2011					
Lp.	Nazwa zadania	długo (mb)	warto inwestycji	wkład własny Gminy Ole nica	pozyskane rodki zewn trzne
1.	Przebudowa drogi gminnej w m. Pieczonogi -etap I /Górki/	500	154 363,15	59 065,15	95 298,00
2.	Poprawa bezpiecze stwa na drogach gminnych w m. Ole nica - ul. Słoneczna i ul. Brzozowa	1153	466 351,92	181 208,92	285 143,00
3.	Przebudowa dróg gminnych w miejscow ciach Wólka Ole nicka i Pieczonogi /Kujawy/ (3 odcinki)	580	98 439,73	287 273,52	-
		320, 255, 115, 162	188 833,79		
4.	Przebudowa dróg gminnych w miejscow ci Borzymów	540	155 005,40	75 005,40	80 000,00
	Razem	<b>3 625</b>	<b>1 062 993,99</b>	<b>602 552,99</b>	<b>460 441,00</b>

Rok 2012					
Lp.	Nazwa zadania	długo (mb)	warto inwestycji	wkład własny Gminy Ole nica	pozyskane rodki zewn trzne
1.	Budowa obwodnicy Ole nicy w zwi zku z realizowan inwestycj uruchomienia zakładu ceramiki budowlanej firmy Wienerberger w Ole nicy	2167	2 946 990,55	1 109 047,42	1 837 943,13
2.	Przebudowa drogi gminnej w m. Pieczonogi - etap II /Górki/	478	117 897,17	37 860,17	80 037,00
3.	Przebudowa drogi gminnej w m. Strzelce (po grobli) - I etap	800	219 676,46	119 676,46	100 000,00
4.	Przebudowa dróg dojazdowych do gruntów rolnych w miejscow ci Strzelce	455	39 836,63	19 918,63	19 918,00
	Razem	<b>3 900</b>	<b>3 324 400,81</b>	<b>1 286 502,68</b>	<b>2 037 898,13</b>

Rok 2013					
Lp.	Nazwa zadania	długo (mb)	warto inwestycji	wkład własny Gminy Ole nica	pozyskane rodki zewn trzne
1.	Przebudowa drogi gminnej w m. Strzelce i drogi gminnej w m. Sufczyce (po grobli) - II etap	1219	286 980,50	86 980,50	200 000,00
2.	Poprawa bezpiecze stwa i dost pno ci układu drogowego w Ole nicy poprzez przebudow dróg gminnych /Uliczki/ i drogi powiatowej - ul. Ogrodowa	330	205 129,12	97 715,12	107 414,00
3.	Przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscow ci Ole nica	420	52 465,38	37 465,38	15 000,00
	Razem	<b>1 969</b>	<b>544 575,00</b>	<b>222 161,00</b>	<b>322 414,00</b>

W komentarzu do powyższego zestawienia należy podkreślić, że większość zbudowanych lub przebudowanych odcinków dróg obecnie ma nawierzchnię bitumiczną. Trudno czasem sobie wyobrazić, że jeszcze niedawno były to drogi tłuczniowe albo gruntowe. Uważamy, że zakres zrealizowanych inwestycji w infrastrukturze drogowej, zarówno w wymiarze rzeczowym jak i finansowym, daje powody do satysfakcji.

Oczywiście jeszcze jest trochę do zrobienia, przede wszystkim poćwiczenie obwodnicy Oleśnicy z „sandomierską”, a także utrzymanie dobrego stanu istniejącej sieci drogowej, ale mamy nadzieję, że te cele uda się osiągnąć.

W celu uzyskania skonsolidowanej wiedzy pozwolimy sobie zaprezentować jeszcze jedno zestawienie przedstawiające bilans inwestycji drogowych w latach 2007-2013.

<b>ZESTAWIENIE KOSZTOWE INWESTYCJI DROGOWYCH (drogi gminne) 2007- 2013</b>				
Rok	długość (km)	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica	pozyskane środki zewnętrzne
2007	1 057,00	250 983,17	80 983,17	170 000,00
2008	4 760,20	1 026 828,51	767 922,51	258 906,00
2009	5 941,00	4 458 273,00	1 992 340,00	2 465 933,00
2010	1 260,00	292 124,12	192 124,12	100 000,00
2011	3 625,00	1 062 993,99	602 552,99	460 441,00
2012	3 900,00	3 324 400,81	1 286 502,68	2 037 898,13
2013	1 969,00	544 575,00	222 161,00	322 414,00
<b>Razem 2007-2013</b>	<b>22 512,20</b>	<b>10 960 178,60</b>	<b>5 144 586,47</b>	<b>5 815 592,13</b>

Lata 2007-2013 to także wielki postęp w poprawie standardu dróg powiatowych przebiegających przez teren naszej gminy. Dorobek tego okresu to 16

odcinków przebudowanych dróg o łącznej długości 23,53 km za kwotę ponad 10 mln zł, w tym pozyskane środki zewnętrzne stanowią około 50%.

<b>SUMARYCZNE ZESTAWIENIE INWESTYCJI DROGOWYCH W GMINIE OLEŚNICA (drogi gminne i powiatowe) 2007- 2013</b>				
	długość (km)	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica	pozyskane środki zewnętrzne
<b>Razem 2007-2013 drogi gminne</b>	<b>22 512,20</b>	<b>10 960 178,60</b>	<b>5 144 586,47</b>	<b>5 815 592,13</b>
<b>Razem 2007-2013 drogi powiatowe</b>	<b>23 530,00</b>	<b>10 065 125,24</b>	<b>1 541 317,19 – Gmina Oleśnica 3 474 357,31 – Powiat Staszowski</b>	<b>5 049 450,74</b>
<b>RAZEM</b>	<b>46 042,20</b>	<b>21 025 303,84</b>	<b>10 160 260,97</b>	<b>10 865 042,87</b>

Prezentując powyższe zestawienia chcielibyśmy zaprosić czytelników, przede wszystkim mieszkańców naszej gminy, do spojrzenia na swoje miejscowości pod kątem zmian, jakie zaszły w ostatnich latach. Warto dokonać takiego przeglądu, bo czasem łatwiej nam dostrzec nowości u siebie. Jeżeli wynika to z niedoinformowania, bo przecież nie ma obowiązku i niekiedy ma czas na zwiedzanie swojej gminy, to właśnie spieszymy z informacją. Precyzyjna wiedza, z konkretnymi danymi, powinna być dla uczliwych ambasadorów naszych spraw argumentem przeciwko opiniom, że w Oleśnicy niewiele się robi.

Skala inwestycji, a więc 46 kilometrów przebudowanych dróg za łączną kwotę ponad 21 milionów złotych, w tym blisko 11 milionów pozyskanych środków z budżetu UE i krajowych programów pomocowych to powód do satysfakcji dla mieszkańców gminy o powierzchni 53,5 km<sup>2</sup>.

W kolejnym numerze „Oleśnickich Echa” zaprezentujemy nasz wspólny dorobek w pozostałych obszarach gminnej infrastruktury: obiektach kubaturowych, boiskach i terenach rekreacyjnych, wodociągach, kanalizacji i oświetleniu ulicznym. Na pewno będzie to obszernie opracowanie, bo jest o czym pisać.

**Leszek Juda**



# Polsce - służy, Europie - tworzy, świat - rozumie



MINISTERSTWO  
SPRAW ZAGRANICZNYCH  
Warszawa, dnia 18 marca 2014 r.

Warszawa, dnia 18 marca 2014 r.

- Miłośnik -

Wzrost: 180 cm  
Ciężar ciała: 75 kg  
Ciężar serca: 300 g

18.03.2014



Prof. dr hab. n. med. Edward Malec (ur. 18 marca 1954 r. w Oleśnicy) – profesor nauk medycznych, doktor habilitowany, polski kardiochirurg i chirurg dziecięcy, profesor Westfälische Wilhelms Universität Münster, Kierownik Kliniki Kardiologii Dziecięcej, Chirurgii Wad Wrodzonych Serca Universitätsklinikum Münster.



MINISTER  
SPRAW ZAGRANICZNYCH

Warszawa, dnia 18 marca 2014 r.

Prezident Rzeczypospolitej Polskiej, Pani J. Leśniewska  
Przebieg choroby: ...  
Odnaka Honorowa „Bene Merito” nadana Decyzją Ministra Spraw Zagranicznych nr 369/3014 z dnia 18 marca 2014 r. Pani Profesorowi Edwardowi Malecowi, w uznaniu zasług o wieloletnią pracę na stanowisku Dyrektora Kliniki Kardiologii Dziecięcej, Chirurgii Wad Wrodzonych Serca Uniwersitätsklinikum Münster.

Prezident Rzeczypospolitej Polskiej, Pani J. Leśniewska  
Przebieg choroby: ...

Wzrost: 180 cm  
Ciężar ciała: 75 kg  
Ciężar serca: 300 g



Upoważniam Panią J. Leśniewską, Dyrektora Generalnego Konsulatu Polskiego w Kilonii do umieszczenia w imieniu Ministra Spraw Zagranicznych Odnaki Honorowej „Bene Merito” Pani Profesorowi Edwardowi Malecowi.

Upoważniam

Adres: ...  
Telefon: ...  
E-mail: ...



z upoważnienia  
Ministra Spraw Zagranicznych  
Dyrektor  
Przebieg choroby: ...  
Krzysztof Krajewski

18 marca 2014 r. Profesor E. Malec otrzymał Odnakę Honorową „Bene Merito” nadaną Decyzją Ministra Spraw Zagranicznych.



ZA DZIAŁALNOŚĆ  
WZMACNIAJĄCĄ POZYCJĘ  
POLSKI NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

NADAJĘ

Pani Profesorowi  
Edwardowi Malecowi

Odnakę Honorową  
„BENE MERITO”

Minister Spraw Zagranicznych

Nr odznaki: 369/2014  
Warszawa, dnia 18 marca 2014 roku

DECYZJA Nr 369  
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH  
z dnia 18 marca 2014 r.  
w sprawie nadania Odnaki Honorowej „Bene Merito”  
na podstawie § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 listopada 2009 r.  
w sprawie nadania Odnaki Honorowej „Bene Merito”, ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym  
Republiki Polskiej z dnia 11.11.2009 r. nr 146/1075, z późn. zmianami.

§ 1

Nadać im, na wniosek Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kilonii (Ulrichstr. 10) Odnakę Honorową „Bene Merito” za działalność wzmocniającą pozycję Polski na arenie międzynarodowej w tym wymiarach:

l.p.	Nazwisko i imię (nazwisko i imię oraz data i miejsce urodzenia)	Uzasadnienie
1.	MALEC Edward ur. 18.03.1954 r., Oleśnica	Profesor i doktor habilitowany nauk medycznych Edward Malec, urodzony w Oleśnicy, posiada kwalifikację dyplomu, wydział na całym świecie ponad 7 000 książek swoich prac naukowych i 2000 publikacji w czasopiśmie naukowym. W latach 2007-2013 kierował Klinicą Kardiologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Centrum Diagnostyki i Leczenia w Münsterze, profesor i kierownik specjalisty specjalny program kardiologii i chirurgii wrodzonych w latach 2007-2013. W tym czasie kierował i współkierował oddziałem serca, w tym z własnym zespołem w klinice serc. Profesor E. Malec został uhonorowany w roku 2013 Odnaką Honorową, prezentując swoje osiągnięcia przez około 1000 stron publikacji i 1000 publikacji naukowych w tym 1000 publikacji w 1000 najważniejszych czasopiśmie naukowym w dziedzinie kardiologii i chirurgii dziecięcej w latach 2011-2013. Odnakę Honorową E. Malec otrzymał w uznaniu zasług o wieloletnią pracę na stanowisku Dyrektora Kliniki Kardiologii Dziecięcej, Chirurgii Wad Wrodzonych Serca Uniwersitätsklinikum Münster.

# Wokół „starej plebanii”

Rozmowa z ks. Markiem Lejczakiem  
– proboszczem ole nickiej parafii pw. WNMP

**Beata Brykowska:** *Słowa „remont starej plebanii” ostatnio bardzo cz sto goszcz na ustach mieszka ców naszej gminy. Wiemy, e ju od dłu szego czasu (chyba niewiele si pomyl , je li powiem, e od 16 lat) ten temat sp dza Ksi dzu sen z powiek. Wiele stara , pukania do ró nych drzwi, pism, poda , spotka z postami..., a sprawa zabytkowej plebanii, jednego z niewielu zabytków na terenie naszej gminy, ci gle trafiała na mur. Pi kna architektonicznie, ładnie poło ona, al patrze , e tak stoi niewykorzystana. A wreszcie przyszła i dla niej „wiosna”, mo e co bli ej nam Ksi dz o tym powie? Co takiego si wydarzyło, e znalazło si to przysłowiowe „wiatelko”? Cel i przeznaczenie tego urokliwego miejsca...? Słyszeli my, e pierwsze plany dotycz ce remontu, to stworzenie w niej o rodka dla ludzi starszych z naszego terenu. Taki dom z opiek lekarsk , z kompleksowym zapleczem. Czy plany dotycz tylko zmian w budynku, czy mo e tak e terenu wokół?*

**Ks. Marek Lejczak:** To mo e troch historii tego naszego budynku, który w potocznej mowie otrzymał nazw „starej plebanii”, powiem od kiedy ta nazwa na stałe wpisała si w jej metryk . My l , e miało mog powiedzie , e to rok 1998. Bowiem wtedy bardzo mocno rozpocz ły si prace zwi zane z odnow , remontem i modernizacj nowego domu parafialnego przy Rynku, le cego na tej samej działce i dlatego te numerowanego do ulicy Zako ciele. Budynek został wybudowany staraniem Parafian i Ksi dza Edwarda Terleckiego (w latach 1982 i nast pnych). Dom ten przewidziany był na zespół katechetyczny: wybudowano salki katechetyczne, szatnie, sanitariaty dla dzieci, mieszkania dla sióstr katechetek i pomieszczenia mieszkalne wikariatu. Poniewa trzeba było podj decyzj , czy zacz prace wyko czeniowe przy nowym budynku parafialnym czy remontowa dotychczasow plebani , Rada parafialna sołtysów zdecydowała o takiej kolejno ci. Zreszt dom katechetyczny po 12 latach te wymagał wielu prac niezbd nych do tego, by był u yteczny dla przyszłych mieszka ców. Bowiem w piwnicy zalegała

woda gruntowa, straszyły powybijane okna, nie było podł czonej wody z wodoci gów i kanalizacji komunalnej. Poza tym nikt tego budynku nie chciał ze wzgl du na jego poło enie w pobli u ko cioła i szczupło ci miejsca wokół: ani na przedszkole, ani pó niej na gimnazjum. Wchodziła w gr tylko działalno komercyjna – sklepy, a na to nie mogło by zgody Parafian.



Plebania z neoklasycystycznym gankiem z XIXw.

Tak wi c ostatecznie 8 grudnia 1998 przeprowadzili my si razem z ks. prefektem Andrzejem Kalet do nowego budynku przy Rynku. I od tego roku nale y datowa powstanie nazwy „stara plebania”.

**Czyli rok 1999 to pocz tek korzystania ze „starej plebanii” w inny sposób ni dotychczas, a je li tak, to jaki?**

Chyba mog tak powiedzie . Bo od tego czasu stała si ona niezbd nym miejscem dla prac, które wtedy zacz ły si dzia wokół, prac zwi zanych z ko ciołem. Tak wi c na pocz tek stała si ona pracowni konserwatorsk , magazynem materiałów budowlanych, warsztatem rzemie lniczym, składnic rzeczy zdemontowanych w ko ciele. Obecnie na plebanii znajduje si przeka nik Internetu.

Należy również pamiętać, że w pobliżu plebanii znajduje się salka katechetyczna, w której odbywały się zabawy sylwestrowe dla młodzieży, funkcjonowała wietlica rodowiskowa, a dziś znajdują tu zachyłki strażnicy pilnujący Bożego Grobu i różnicznicy pracujący przy



kościele, a tych pracowników przez ostatnie lata przewinęło się tu bardzo wielu. Były to brygady pracujące m.in.: przy odnowieniu posadzki, malowaniu wnętrza, konserwacji ołtarzy, wymianie ławek, konserwacji organów, odnawianiu ścian i górnokomunikacyjnych, wymianie dachu czy przy elewacji. Bez tego zaplecza logistycznego w postaci „starej plebanii” trudno sobie wyobrazić, że przeprowadzenie tych wszystkich prac byłoby możliwe, a jeeli nawet, to z pewnościami o wiele trudniejsze.

Można więc powiedzieć, że wbrew pozorom, przez te ostatnie 16 lat „stara plebania” wcale nie próżnowała. Był to w jej historii okres wprowadzenia innego niż dotychczas, ale przez to nie mniej intensywnego korzystania z niej.

#### ***Alten etap te ju chyba nale y do przeszło ci?***

Tak. Można powiedzieć, że prace remontowo-konserwatorskie przy naszej wieży w zasadzie zostały zakończone. Przyszedł więc czas na to, aby zacząć „star plebanii” i przywrócić jej dawny wygląd.

Przyznaj, że budynek architektonicznie jest piękny i wymaga specjalnej troski. Ma grubo ponad 100 lat i ciekawym zbiegiem okoliczności nie jest wpisany do rejestru zabytków. Jednak leżąc w strefie zabytkowej (kościół-dzwonnica), jest pod opieką wojewódzkiego konserwatora zabytków. Powiem, że przez cały czas, kiedy pracowaliśmy przy naszej wieży, próbowałem zainteresować sprawami różnymi instytucje i różnych wpływowych ludzi. Najłatwiej było z Caritas Diecezjalną, której dyrektor chciał utworzyć w tym miejscu stację opieki Caritas, z pieką gniarkami rodowiskowymi i całym zapleczem, jak w Pacanowie. I gdyby udało im się wytknąć jedno-dwa pomieszczenia, wystarczyłoby wówczas tylko umowa dzierżawy. Natomiast, gdyby cały budynek i otoczenie, wtedy parafia byłaby zobowiązana do przekazania nieruchomości na rzecz Caritasu, który w ten sposób otrzymałby refundację kosztów prowadzenia działalności. Na takie rozwiązanie nie było zgody

zainteresowanych. Kilkakrotnie nasz plebanii oglądali wódcarze województwa i powiatu: były Wicewojewoda wie tokrzyski, obecnie senator Grzegorz Bana, Wojewoda wie tokrzyski Pani Bożentyna Pałka-Koruba. Przesyłałi oni różnych dyrektorów odpowiednich wydziałów, którzy oglądali, fotografowali, roztaczali ciekawe perspektywy, propo-

zycje... i na tym się cała sprawa skończyła. Naszymi gośćmi byli były Starosta Powiatu Staszowskiego Czesław Pargieła, obecny Starosta Romuald Garczewski. Stale interesował się tą sprawą poseł p. Przemysław Gosiewski. Podjęli my z postępania umieszczenia „starej plebanii” w rejestrze zabytków, a później uzyskania finansowania remontu i adaptacji z funduszy unijnych. Skutki tej pracy i stara wszystkim są wiadome: wszystko przerwał Smoleńsk.

***Wiemy ju , bo cz sto to Ksi dz Proboszcz powtarza, e pragnieniem Ksi dza jest, aby „stara plebania” pozostała własno ci parafii (st d brak zgody na przekazanie jej na własno Caritas) i słu yła przede wszystkim ludziom, z ole nickiej parafii, bo jest przecie ich własno ci , ale czy parafi sta na jej remont, i co o wiele trudniejsze, na pó niejsze utrzymanie?***

Myli, że jest to możliwe.

Przez ostatni rok starałem się przygotować plany renowacji i adaptacji tego budynku. Projekt przygotował zespół architektów z Buska-Zdroju „TEAM” pod opieką i kierownictwem architektów: mgr inż. arch. Wojciecha Kurzeji, mgr inż. arch. Wawrzycja Kuca, dr inż. arch. Sabiny Kuc i ich współpracowników. Niezwykle cenną pomoc otrzymałem z naszej gminy w osobie p. Danuty Czapli. Właściwie zezwolenie na prace przy budynku jest owocem jej cierpliwości, fachowości i wytrwałości. Wyczekiwane zezwolenie otrzymaliśmy w styczniu bieżącego roku. Teraz podjęliśmy starania o środki celem realizacji tego zadania, które będzie podzielone na dwa etapy: pierwszy, to pozyskanie środków z Urzędu Wojewódzkiego (tzw. środki budżetowe) na remont, adaptację i prowadzenie działalności opiekuńczej; drugi, to dzierżawa budynku i działki osobie fizycznej, która zainwestuje własne środki i będzie miała prawo starać się o fundusze unijne albo z Urzędu Marszałkowskiego.

Najbliższe miesiące o tym zdecydujemy. Tymczasem w plebanii chcemy zainstalować kotłownię, która

w przyszło ci ogrzeje budynek i nasz wi tylni . Ze strony diecezji nad tym projektem b dzie czuwa fundacja „Unitas” z siedzib w Seminarium Duchownym w Kielcach, a imiennie p. in . Chechelski.

**Je li powy sze plany si speln , co dalej b dzie si dzialo na ulicy Zako ciele 1?**

Z Bo pomoc i ludzk yczliwo ci wiele spraw udaje si zrealizowa . Wymieni pokrótce powody, dla których warto t spraw kontynuowa . W naszej społeczno ci jest coraz wi cej ludzi starszych, samotnych, chorych i potrzebuj cych opieki. Dlatego te ta „stara plebania” i zadania z ni zwi zane nosz tytuł: „Schronisko dla ludzi b d cych w trudnej sytuacji yciowej”. Kryterium naboru i mo liwo ci pobytu b dzie nie tylko choroba czy staro , ale np. wypadki losowe, tragedie rodzinne i wszelkiego rodzaju potrzeby. Na jaki czas ludzie potrzebuj cy pomocy znajd dach nad głow , wikt i opierunek, po to, eby sobie ewentualnie samodzielnie albo z ludzk pomoc jako w yciu radzi . Wiemy, jaki w Ole nicy jest głód pracy. W schronisku, przewidzianym na około 30 osób, znajd zatrudnienie nasi mieszka cy i parafianie. Uratujemy budynek, który pozostawiony sam sobie za 20 lat si zawali. A przecie słu ył tylu pokoleniom. Dzi te mo e posłu y jako baza ogromnej pomocy ludziom i to nie tylko z naszego terenu. Takie plany ewentualnej rozbudowy ju s . Potrzebne s tylko jak zwykle rodki. Mamy do dyspozycji prawie 2 ha ogrodu i posesji, a to du a warto , któr te mo na

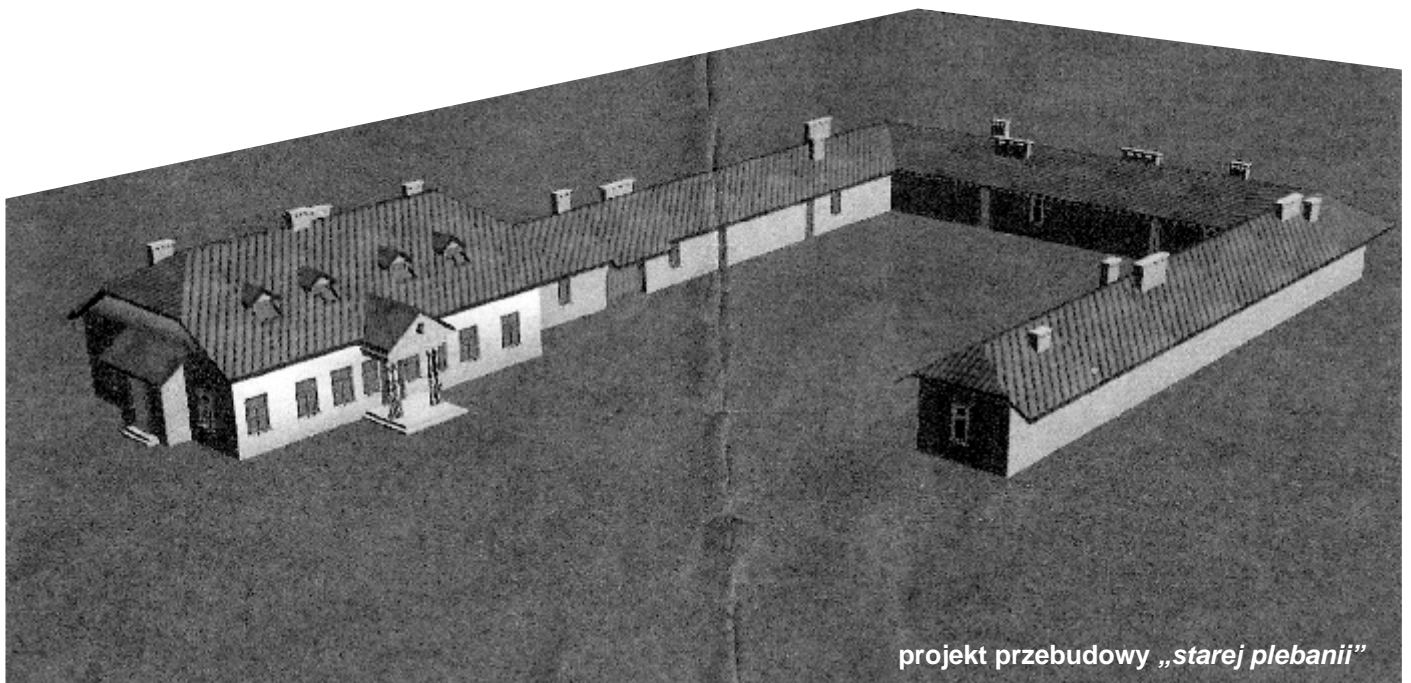
wykorzysta . Si gaj c do historii, pami tamy, e przy parafii nawet wtedy, kiedy była bieda i Polski nie było na mapie, istniał tu „szpital dla ubogich”, który miał 6 miejsc. Parafianie zawsze podzielili si chlebem, lekarstwem i sercem. Dzisiaj, kiedy wszystko przelicza si na pieni dze, taka forma troski o człowieka speln równie funkcj wychowawcz . Jeste my wiadkami, jak powstaj schroniska dla czworonogów, a my ludzie, te jeste my mieszka cami tej planety, nie wspominaj c o tym, e i Dzie mi Bo ymi.

**Plany i zamierzenia bardzo ciekawe, wypada nam tylko yczy Ksi dzu i nam wszystkim pomy Inej ich realizacji. Bo przecie to nasze dobro wspólne, o które nale y dba wszystkim mieszka com tej małej ole nickiej ojczyzny.**

Bł. Jan Paweł II mówił o wyobra ni miłosierdzia. Jak e te słowa s na czasie. Jego kanonizacja i nasza praca. Je eli uda si , b dzie to suma bardzo wielu aktów, gestów dobroci ludzi, którzy tak „wyobra ni ” maj . Modl si , by nie zabrakło jej tym, od których b dzie zale ało działanie naszego Schroniska.

Za rozmow i mo liwo przekazania informacji serdecznie dzi kuj . Mam nadziej , e Ole nickie Echa, b d ledziły post p prac przy naszej „starej plebanii”.

**Ja równie dzi kuj za rozmow i ycz powodzenia w realizacji powy szych przedsi wzi .**



projekt przebudowy „starej plebanii”

# Recepta

na bycie szczliwym  
jest w każdym z nas...

Wywiad z ks. Marianem Augustynem  
– proboszczem parafii pw. Ducha Świętego w Moryni  
a naszym rodakiem.

**Beata Brykowska: W jednym z wywiadów, na pytanie o to, co spotkało Księdza w życiu najpiękniejszego, pada takie oto zdanie: Kapłaństwo i... złamany kręgosłup. Odpowiedź ta zapadła mi głębioko w pamięć, dlatego, chcę o nasz rozmówcę zacząć właśnie nie od tego. O ile pierwsza część zdania raczej nie budzi kontrowersji, o tyle ta druga może szokować ...**

**Ks. Marian Augustyn:** Myślę, że ta pierwsza nie jest taka oczywista, ponieważ, biorąc pod uwagę fakt, jak wiele dzisiaj się czyta w społeczeństwie niechęć i pogarda dla kapłanów, wcale nie jest łatwo przedrzeć się przez medialną papkę z takim wyznaniem. Natomiast mnie osobiście druga część tak nie szokuje. Pewnie dlatego, że się szczęśliwie zakochałem. Myślę, że jest ona działaniem bożym opatrunkiem, choć dlaczego akurat ja zostałem do tego wybrany, tego akurat nie wiem. Byłoby ciekawe, patrzeć na to, co udało mi się do tej pory i od tamtej pory (tzn. złamania) zrobić, Bóg realizuje swój plan poprzez moje życie. Owszem, szokować może coś innego, bo pewnie nie wszyscy o tym wiedzą, ale złamanie nastąpiło z powodu osłabienia pierwszego kręgosłupa szyjnego, który był „zjedzony” przez nowotwór. Półtora roku od wypadku, po kolejnej kontroli, prowadzący mnie w szpitalu szczecińskim profesor powiedział w gronie swoich asystentów, że z medycznego punktu widzenia, nie ma wytłumaczenia tego, co się u mnie stało. Kręgosłup został na nowo odbudowany i jest zdrowy. I to jest chyba szokujące, jak równie to, że „normalnie” przy tego typu urazach człowiek umiera lub zostaje sparaliżowany, a ponoć tylko kilka procent osób wraca do normalnego życia.

**Wróć do wypadku, czy od razu Księdza przyjęło to zdarzenie z pełną akceptacją? Nie było buntu, aluzło ci? Przecież jesteś młody, mam tyle do zrobienia?**

Jedynie tuż po wypadku, gdy leżałem, czekałem w schronisku w Dolinie Chochołowskiej na przetransportowanie mnie do szpitala w Zakopanem, przez chwilę byłem zły, że młodzieństwo zostanie sama, że będzie musiała sama wrócić do domu itd. (choć znow

opatrzno ciowo – był to mój pierwszy wyjazd z drugim opiekunem). Ale właśnie nie wtedy przeżyłem chyba najwspanialszą chwilę w swoim życiu. Otóż zdałem sobie sprawę, że był to 11 lutego, czyli wspomnienie Matki Bożej Lourdes i rodzina – dzieło maryjny. Gdy sobie to uświadomiłem moje serce od razu ogarnęła głębioko pokój, który mnie do dzisiaj nie opuszcza. No i oczywiście nie mogło zabraknąć aktu, więc tak sobie pomyślałem: *ale z Ciebie Panie Boże artysto!* W Dniu



odtworzony fryz w wykonaniu Mariana Poniewierskiego oraz gzymsy w wykonaniu Bolesława Lalewicza (obok bocznego wejścia herb Oleńnicy)



herb Oleńnicy na murach kościoła  
- znak działalności oleńskich murarzy



*Chorych doł czyłe mnie do ich grona.* Na dodatek w szpitalu okazało się, że lekarz, który po mnie przyjechał, jest dyrektorem szpitala i ordynatorem oddziału, na którym leałem, a nazywa się dr Marian Papież, więc stwierdziłem od razu, że papież na pewno sobie z księdzem poradzi. Od razu wiedziałem, że Bóg naprawdę nade mną czuwa i troszczy się o mnie.



od lewej: ks. Marian Augustyn, ks. kan. Tadeusz Marszelewski (poprzednik), ks. abp Andrzej Dziuga metropolita szczecińsko-kamieński, ks. dr Julian Głowacki – sekretarz ks. abp.

**Skoro jesteście my już przyyciorysie, choć nie musimy tu osoby Księdza specjalnie przedstawiać, bo przecież Ksiądz jest nasz – oleńscy, chcę jednak zapytać, dlaczego wybrał sobie Ksiądz seminarium i diecezję na drugim końcu Polski? Dalejsi już chyba nie dają?**

Oj, niestety w Oleńnicy nie jestem już na stałe od 20 lat... A co do seminarium, to rzeczywiście dalej w Polsce się nie dają. Sprawa jest dość prosta, ale trochę opatrznościowa. Kiedy w 1992 r. pojechałem z ks. Marianem Szostakiem do Szczecina, postanowiłem – zwiedzając budującą się jeszcze wtedy szczecińskie seminarium – że jeśli wybór kapłaństwa, to przyjdę do seminarium do Szczecina. Kartowałem wtedy – a szliśmy do seminarium razem z ks. Jerzym Majką – że Jurek zostaje w rodzinnej diecezji, a ja idę na eksport.

**Nie wiem, czy nie przesadzacie, ale myślicie, że niewielu jest kapłanów, którzy w tak młodym wieku otrzymują probostwo. Czy to jaka forma wyróżnienia?**

To fakt, należało do grona najmłodszych proboszczów w naszej archidiecezji, choć już niedługo minęły trzy lata od objęcia urzędu – najpierw administratora, a później proboszcza parafii. To są takie indywidualne sprawy i trudno je uogólniać. Ja zastąpiłem na urzędzie swojego dotychczasowego proboszcza i tak to się potoczyło. Wcześniej, jako wikariusz, wyremontowałem dachy dwóch kościołów filialnych i zrobiłem aktualizację projektu remontu kościoła parafialnego, i-gdy zaczął się remont-objęłam funkcję mojego poprzednika, który miał już wtedy ponad 78 lat.

**W 2013 Ksiądz kościół obchodził jubileusz 750-lecia, wiemy, że były to wielkie uroczystości. Nie tylko duchowe, ale także i kulturalne. Udało się nawet wydać monografię moryńskiej parafii. Moje kilka słów na ten temat?**

Rzeczywiście w ubiegłym roku rozpoczęliśmy trzyletni cykl obchodów Jubileuszu 750-lecia kościoła w Moryni.

Wydarzenia były wyjątkowe. Wszystko rozpoczęliśmy od koncertu muzyki poważnej, później były wydarzenia odpustowe połączone z powiciem Papieskiej Drogi wiatła. Jest to szlak kulturowy z Sanktuarium Matki Bożej Nadodrzańskiej Królowej Pokoju w Siekierkach, na którym znajduje się dziesięć kapliczek upamiętniających pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny. Później mieliśmy maraton rowerowy MTB (rowerów górskich) i pierwsze Mi-

strzostwa Polski Księżyc w MTB. Impreza była niesamowita, a szczególnie gratką był koncert Ryszarda Rynkowskiego. Później był Piknik Crossowy Mistrzów i zakończenie sezonu motocyklowego w powiecie gryfskim oraz konferencja naukowa, podczas której odbyła się prezentacja książki o naszej parafii. Wydarzenia jubileuszowe zakończył koncert Szczecińskiego Kwartetu Saksofonowego. Tak więc, dużo się działo. A od strony duchowej przeżyliśmy Misję wiatła (październiki 2012 r.) oraz renowację misji w listopadzie ubiegłego roku oraz Misję u Stóp Krzyża. Są to misje, które odbywają się w naszej archidiecezji, połączone z peregrynacją relikwii Krzyża wiatła i posiadają charakter adoracji Krzyża wiatła oraz bardzo indywidualny i modlitewny wymiar.

**Wiemy, że oprócz działalności duszpasterskiej udziela się Ksiądz również w dziedzinie kultury. Za namową Księdza i pod jego czujnym okiem powstał parafialny chór, który – choć założony został niedawno, a jego członkowie to przede wszystkim amatorzy śpiewający z potrzeby serca – ma na swoim koncie pewne sukcesy, m.in. udało się wydać płytę. Czy trudno było namówić ich do wspólnego śpiewania? I jak Ksiądz ocenia, czy coś takiego mogłoby być w naszej Oleńnicy?**

Rzeczywiście, chór jest naprawdę wspaniały, choć niewielki, bo liczy 15 osób, tworzą go pasjonaci i to jest chyba klucz do sukcesu. A jest nim przede wszystkim zajęcie w 2012 r. trzeciego miejsca w najlepszym w Polsce przeglądzie kolęd i pastorałek, który odbywał się w Białymostku (od 2013 r. ma status międzynarodowy). Wcześniej, w 2010 r., wydaliśmy płytę z pieśniami wielkopostnymi, a pod koniec 2012 r. z kolędami. Koncertujemy w wielu nieporównanie większych miastach i wszędzie wszyscy się dziwią, skąd na jakiejś tam prowincji – tak o nas mówi (wiem to dobrze, bo gdy dostałem dekret do Morynia, to wziąłem mapę i szukałem, gdzie to jest i jak tam dojechać) – mogłoby powstać taki chór. Otóż, jak wspominałem, muszę to być

ludzie z pasją, musi być ktoś, kto będzie dyrygentem, ktoś, kto będzie kształtował atmosferę itd. Nasz chór to przede wszystkim grono przyjaciół – wikszo stanowią nauczyciele, którzy po prostu lubią śpiew, a próby chóru to nie tylko obowiązek, co przede wszystkim radość spędzony czas w miłym gronie.

**Zapewne z powyższych powodów nie brak wokół osoby Księdza przysłowiowych zazdrojców i przeciwników, jak sobie Ksiądz z tym radzi?**

Trudno mi to ocenić. Nie wiem tego. Ale ja nie robię niczego, żeby mi ktoś zazdrościł. Po prostu robię to, co potrafię, co uważam za stosowne, czasem pewnie przekraczając pewne utarte schematy, dlatego może to rodzi zdziwienie. Poza tym wszystko wymaga ode mnie dużo więcej pracy, niż się wydaje, więc to nie jest takie proste, jak czasem, patrząc z boku, może się wydawać.

**Nie byłoby wywiadu bez pytania o Księdza pasję. Od kiedy zaczęła się przygoda z motocrossem (my o niej wiemy od brata Ryszarda, który udzielał wywiadu do naszej lokalnej gazety) i jak to jest dzisiaj? Ksiądz harleyowiec – czy to nie bulwersuje parafian? Nie budzi kontrowersji?**

Motocykl crossowy trafił do mnie na początku 2008 r. po tym, jak córka brata Agata połamano się na zawodach jesieni 2007 r. Dopiero wtedy zacząłem jeździć. Bardziej jest to pasja, na którą nie mam zbyt wiele czasu, ale za to mobilizuje mnie ona do troski o dobrą kondycję, ponieważ bez odpowiedniej kondycji nie ma pełnej frajdy z jazdy takim motocyklem. Okazuje się, że jestem jedynym w Polsce księdzem, który startuje w zawodach motocrossowych. Natomiast z racji duszpasterskich – ponieważ organizuję pielgrzymki motocyklistów – posiadam też drugi motor „na zwykłą drogę”, ale nie jest to harley, tylko turystyczny motocykl. Wcześniej na organizowane przeze mnie pielgrzymki motocyklistów jeździłem... samochodem, więc trzeba było to zmienić.

**Czy ze względu na charakter tej dyscypliny sportu nie jest to zbyt ekstremalna i niebezpieczna pasja? Czy Ksiądz może być tak ryzykowny?**

Po moim złamaniu kręgosłupa, które mogło się zdarzyć tak naprawdę wszędzie – bo mogłem się przewrócić, na przykład idąc do kościoła – pozostałe zagrożenia nie nabierają innego znaczenia. Zdaję sobie sprawę, jaki to

jest sport i dlatego te dłuższe dni do niego podchodzę. Stąd, jak wspominałem wcześniej, konieczne jest odpowiednie przygotowanie kondycyjne, dlatego nie siadam na motor po dłuższej przerwie bez przygotowania, tylko najpierw robię 2-3 treningi biegowe czy jazdę na rowerze i dopiero wtedy jadę na tor.



**Czy na tym polu są jakie sukcesy, zwycięstwa? A jak one wpływają na pracę duszpasterską? Czy można to wszystko jakoś czasowo pogodzić?**

Obowiązki duszpasterskie raczej mi nie pozwalają na udział w zawodach, stąd też do rzadko startuję, ponieważ zazwyczaj zawody motocrossowe są w niedziele. Natomiast jeśli mam okazję wziąć udział w zawodach w sobotę, to wtedy jadę. Ponieważ traktuję to jako hobby, dlatego też i sukcesów właściwie ciwie nie mam. Jedynym w ubiegłym roku udało mi się zwyciężyć w zawodach w Szczecinie i wtedy też poprosiłem organizatorów o wcześniejszą dekorację, ponieważ musiałem wrócić na lub. Tak więc, można to jakoś pogodzić. Natomiast myślałem, że to wcale nie sport w dużej mierze pozwala mi być tak aktywnym w pracy duszpasterskiej, bo tak naprawdę podczas treningu, paradoksalnie, najbardziej odpoczywam. Co ciekawe, teraz chyba jeszcze więcej uprawiam sportu niż przed złamaniem kręgosłupa.

**Pytanie z „u miechem”: Czy Ksiądz doba jest bardziej „elastyczny”? Jak to można liwie, a w dzisiejszych czasach, gdzie cięgle słyszymy powtarzane jak mantrę słowa „nie mam czasu”, jedna osoba może a tyle zdoła? Może jaka cudowna recepta?**

Ale ja tego nie mam czasu. Myślałem, że niezwykle ważne jest to, żeby wykorzystywać maksymalnie czas, jaki Bóg nam daje. Ja staram się tak to robić i pewnie dlatego tak wiele udało się zrealizować. Ważne jest też to, aby rozwijać swoje zainteresowania, pasje, mieć kontakt z innymi, działać wspólnie dla dobra innych. Mając takie priorytety, można naprawdę wiele zrobić. Gdy jest człowiek skoncentrowany na sobie, to wtedy niczego nie potrzebuje, bo „wszystko ma”, ale chyba „gdzie”... wtedy zazwyczaj nie widzi potrzeby rozwoju, pomocy innym itd..

**Wiem, że oprócz motocrossów są jeszcze maratony?**

Raczej była próba maratońska, ponieważ wystartowałem w ubiegłym roku w maratonie, ale niestety biegłem... za szybko i go nie ukończyłem. Był to mój pierwszy start i „zapłaciłem frycowe”. O to okazało się, że biegłem za szybkim tempem, choć mi ono bardzo odpowiadało, ale nie zdawałem sobie sprawy, że jest za szybkie jak na debiutanta. Po prostu nie przyjąłem odpowiedniej strategii. Przebiegłem 33 km i stanąłem w miejscu z takimi skurczami, że nie mogłem nawet kroku zrobić. Myślałem, że w tym roku ponownie podejmę próbę, ale – mam nadzieję – że tym razem z pozytywnym skutkiem.



**Duszpasterskie zwycięstwo?**

Trudno tu ocenić. „Większa jest radość u aniołów w niebie z jednego nawróconego grzesznika niż z dziesięciu dziesięciu sprawiedliwych” – stwierdził mi, że trudno tu cokolwiek ocenić. Czasem człowiek cieszy się, gdy widzi kogoś, kto zazwyczaj do kościoła nie przychodzi, a po na przykład rozmowie ze mną pojawia się w świątyni – i to jest jakiś sukces. Natomiast ogólnie, to na pewno cieszy się księże uczestnictwo w życiu sakramentalnym i zaangażowanie wiernych w organizację różnych wydarzeń.

**Jak się udaje Księdzu dokonywać codziennych wyborów, bo przecie w życiu ci głębie musimy z czego zrezygnować. Je-li-ju do tego dojść, co jest priorytetem?**

Wspomniany wcześniej ks. Marian Szostak bardzo często przypominał mi na początku mojego pobytu w seminarium słowa Jerzego Lieberta: „Dokonawszy wyboru na wieki, codziennie wybieramy się”. I tak jest każdego dnia. A czym się kierujemy? Przede wszystkim dobrem wiernych. Myślę, że to jest wyznacznik dla każdego kapłana. Dlatego – jak wspominałem – je-li nie mogę pojechać na zawody, bo mam obowiązki duszpasterskie, to nie jadę. Je-li mogę komu pomóc, to pomagam.

**Wydaje się, że powyżej – tak bardzo bogatej, różnorodnej działalności Księdza – nie byłoby bez do wiadczenia choroby. Czy mogłoby powiedzieć,**

**że to ona nauczyła go pełni każdego dnia? Czy to do wiadczenia co „ułatwiło”, na przykład rozmowy z ciętymi osobami?**

Tak, to było najważniejsze moje doświadczenie. I myślę, że ono jeszcze bardziej nauczyło mnie doceniać życie, każdą chwilę – stwierdził, że niekoniecznie do dobrego wykorzystania czasu; ono natomiast nauczyło mnie „pełnienia”. Kiedy człowiek zdany jest tylko na drugiego człowieka, kiedy nie może sam nic dla siebie zrobić, kiedy po kilku tygodniach leczenia proste pójście do toalety jest jak zdobycie medalu olimpijskiego – wtedy człowiek docenia życie, docenia ludzi, którzy przy nim są, którzy się nim opiekują. Widzi kruchocię, ale i cieszy się powrotem do pełni sił. Poza tym było to pewnie dla mnie jakimś przygotowaniem do obecnej roli jako kapelana Domu Pomocy Społecznej w Moryni, gdzie przebywają osoby chore o różnym stopniu upośledzenia umysłowego i fizycznego.

**Dziękuję popularnie cię cieszyć się kciukiem porad na przykład psychologów, którzy doradzają czytelnikom, jak żyć, aby być szczęśliwym. A Księdzu? Co by radził naszym czytelnikom? Jaka jest Księdza recepta na szczęście?**

Recepta jest prosta – YWA WIARA i całkowite ufanie Bogu – to jest to, czego nam najbardziej potrzeba.

**Z powyższych słów wynika, że recepta na bycie szczęśliwym jest w każdym z nas...**

Właśnie tak! To od nas zależy, czy będziemy duchowymi mocarzami realizującymi swój plan względem nas – zresztą najlepszy, bo właśnie nie od Boga pochodzą – czy też będziemy szli przez życie obrażeni na wszystkich dookoła, obwiniając innych za wszelkie nieszczęścia, lub też będziemy stać z boku i cynicznie szydzić z tych, którzy chcą z Bogiem. Moim powiedzeniem, że recepta jest Pismo święte, a lekarstwem są sakramenty. Recepta trzeba czytać, a lekarstwa zażywać. Wtedy człowiek jest wewnętrznie zdrowy, a dzięki temu najbardziej szczęśliwy.

**Dziękuję za rozmowę i życzy powodzenia w dalszej kapłańskiej posłudze.**



# Spotkanie z Pasterzem Diecezji

## – Księdzem Biskupem Kazimierzem Gurdą

*Człowiek nie może żyć bez Miłości.  
Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą,  
jego życie jest pozbawione sensu, jeżeli nie objawi mu się Miłość,  
jeżeli nie spotka się z Miłością,  
jeżeli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swój,  
jeżeli nie znajdzie w niej swego uczestnictwa.*

Jan Paweł II

Dwudziestego pierwszego lutego Oleńskie placówki oświatowe zaszczylił swym przybyciem Ksiądz Biskup Kazimierz Gurdą. Ostatni wizyt Pasterza Diecezji mogliśmy przeżywać kilkanaście lat temu, gdy Oleńnica gościła nie tylko Księdza Biskupa Mieczysława Jaworskiego. Długo wyczekiwany Go przybył do nas około południa. Na górnym korytarzu w Publicznej Szkole Podstawowej odbyło się uroczyste powitanie Jego Ekscelencji przez delegację uczniów i przedszkolaków. Głos zabrali także dyrektor PSP Pan Piotr Strzelecki i Wójt Gminy Oleńnica Leszek Juda.

Ksiądz Biskup Kazimierz Gurdą, ks. Sylwester Okła, ks. proboszcz, ks. prefekt, władze samorządowe, zaproszeni goście, dyrektorzy szkół, nauczyciele, pracownicy przedszkola i szkół, rodzice, a przede wszystkim licznie zgromadzone dzieci – przedszkolaki oraz uczniowie podstawówki i gimnazjum – obejrżeli program artystyczny, którego motywem przewodnim była miłość Chryste Chryste do Boga i bliźniego, a hasłem słowa: *CHCEMY MIŁOŚCI*. Występem dekoracji, która stanowiła tło do prezentowanego przez uczniów występu, wykonała nauczycielka miejscowego gimnazjum p. Renata Krawczykowska. Dzieci w swych rozważaniach, recytacji i pieśni szukały odpowiedzi na pytanie, czym jest miłość i jakie ma ona znaczenie dla każdego człowieka. Teksty Jana Pawła II, Bułata Okudawy, w. Pawła z Tarsu, Matki Teresy z Kalkuty



ukierunkowały bardzo bezpośrednio udzielały odpowiedzi na postawione pytania. Również piosenki, m.in. z repertuaru Piotra Rubika, Anny Jantar, Roberta Jansona, uzupełniały dziecięce poszukiwania sensu miłości.

Ksiądz Biskup, na pamięć pobytu w Oleńskich placówkach oświatowych, otrzymał od reprezentantów przedszkolaków i uczniów drobne upominki: piękny starodruk z „Hymnem o miłość” w. Pawła (wraz z wygrawerowanymi pamiętkami tabliczkami), rycinie wykonane metodą wyklejanki (w antyramie) aniołka oraz serce z wikliny papierowej – symbol miłości. Piękne bukiety kwiatów wręczyły Czcigodnemu Gościowi przedstawicielki Rady Rodziców z poszczególnych placówek oświatowych – p. D. Malec, p. W. Kot-Kosałaka i p. K. Pyrz – oraz władze samorządowe, reprezentowane przez p. wójta L. Judę i przewodniczącą Rady Gminy p. K. Ratusznikę. Mamy nadzieję, że wiersze, piosenki (zwłaszcza ta adresowana bezpośrednio do Księdza Biskupa ze słowami *Hej Pasterzu, hej...*) zapadną Czcigodnemu Gościowi w pamięć).

Jego Ekscelencja zaszczylił także swoją obecnością władze samorządowe, księży, rodziców, dyrekcję, nauczycieli i pracowników szkoły na wspólnym spotkaniu w świetlicy szkolnej. Przygotowania słodkiego poczęstunku podjęły się nauczycielki i rodzice z miejscowego przedszkola. Wizyta Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Kazimierza Gurdy upłynęła w miłej i serdecznej atmosferze. Wdzięczni za spotkanie i pasterskie błogosławieństwo będziemy długo wspominać. Mamy nadzieję, że i nasz niecodzienny Gość będzie wracał do nas z nami.

**Tekst i zdjęcia:**  
**Anna Adamczyk**  
nauczycielka PSP w Oleńnicy

# Spotkanie autorskie

## z Babci Gruni

Dwudziestego siódmego stycznia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Oleńcu odbyło się spotkanie autorskie z bajkopisarką i ilustratorką Edytą Zarbską – laureatką konkursu literackiego im. Astrid Lindgren. Na spotkanie została zaproszona grupa 5-6-latków z Gminnego Przedszkola w Oleńcu. Pani Edyta, zwana Babcią Grunią, (od tytułu napisanej przez siebie książki *Opowieści Babci Gruni*), przebrana za białego motyla, opowiadała o swojej drodze do pisarstwa. Mówiła, że jej największym marzeniem już od najmłodszych lat była, jak to nazwała, „zabawa piórem”. Przed naszymi pociechami roztaczała przed nimi opowieści o wicie pierwszych poznanych literkach, a także o tym, że swoje pierwsze dziełko wiersze napisała w wieku pięciu lat. Ponadto Pani Edyta sama tworzy rysunki swoich bajkowych postaci, które potem umieszcza w książkach... Na spotkaniu rysowała postacie, które „mieszkają” w jej bajkach. Rysowanie było tym bardziej interesujące, że dzieci z ciekawości śledziły każdy ruch pisarki i odgadywały rysowane postacie krok po kroku. Naszej bajkopisarce towarzyszył m. Robert, który uatrakcyjniał spotkanie od strony muzycznej, a także czytał bajki, zadawał dzieciom pytania oraz grał i piewał piosenki autorskie *Mdra rzeka*, która powstała z okazji wita Bibliotek. Od początku spotkania dzieci brały aktywny udział, odpowiadały na pytania, piewały piosenki – wspólnie spędzony czas upłynął w niezwykle miłej atmosferze, było bardzo urozmaicone. Na zakończenie każdy uczestnik otrzymał kolorowaną kartkę z autografem autorki oraz mógł zdradzić swoje najskrytsze marzenia Czarodziejskiemu Motylowi. O tym, że spotkanie w czarowanym ogrodzie bajki, do którego nas zaprosiła Babcia Grunia, podobał się bardzo, najlepiej świadczyły uśmiechnięte buzie uczestników i ich gromkie brawa.



### Kilka słów o autorce

Edyta Zarbska – bajkopisarka i ilustratorka. Urodziła się w 1977 roku w Hrubieszowie, mieszka w Lublinie. Pracuje na komputerze, maluje obrazy, pastele i oleje oraz pisze książki dla dzieci. Jest współzałożycielką Wydawnictwa Bocian, w którym ukazała się jej debiutancka książka *Opowieści Babci Gruni*, napisana wierszem i opatrzona ilustracjami własnego autorstwa. W 2007 roku zdobyła wyróżnienie w ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren za książki dla dzieci i młodzieży, zorganizowanym przez Fundację „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”. Książki autorki: seria pt. *Klub Kociaków Słodziaków*, *Wielkie łowy Imbirka*, *365 Bajek na dobranoc*, *Zosia i Fiołkowy Kapelusz*, *Opowieści Babci Gruni*.

# KONCERT

## Do granej szafy ....

*Bo każda chwila dobra zostaje tak jak obraz...*

...tymi słowami, zaczerpniętymi z piosenki *Nie śnij* Anny German, chcąc rozpocząć opis wieczorku *Do granej szafy* zorganizowanego w czwartek 27 marca w Gminnej Bibliotece Publicznej. Piosenkę tę mogliśmy usłyszeć w wykonaniu Marzeny Michalczyk, uczennicy Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach. Pani Marzena studiuje tam na kierunku wokalu klasycznego i, chociaż nadal jest jeszcze

studentką, to już znacznie utytułowana, bowiem to laureatka i posiadaczka wielu wyróżnień konkursów wojewódzkich i ogólnopolskich: m.in. otrzymała tytuł Perły Powiatu Krakowskiego 2011, jest finalistką Talentów Małopolski 2011, laureatką konkursu Zabierzowiana 2008 oraz zdobywczynią I miejsca w kategorii solista na trzecim Military Festival w Ustroniu.









Pani Marzena, oprócz wspomnianego w jej utworu Anny German, za piewała nam równie piosenki takich znanych i lubianych wykonawców, jak: Karin Stanek, Anna Jantar, Kalina J drusik, Kasia Sobczyk, Krystyna Pro ko, Hanna Banaszak, Maria Koterbska i Kasia Kowalska. W jej wykonaniu mogli my usłyszeć m.in. takie polskie szlagiery, jak: *Chłopiec z gitarą*, *Chyba się nie martw*, *Jesteś lekarzem na całe zło*, *Pogoda ducha*, *Tyle słów*, *Co optymistycznego*, *Supermenka*, *Na jej zykach*, *Wróć do Sorrento*, *Greckie wino*, *Nie atuj*, *Wiem jak kota w worku*, *Ta czy ce Eurydyki*.

Choć umiejętność ciom wokalną naszego gościa z pewnościami nie można by nic zarzucić, to jednak wykonane przez niego w jej wymienione utwory nie byłyby tak efektowne, gdyby nie muzyczny akompaniament. Na pianie towarzyszył wokalistce Marcin Kurcz, który jest również saksofonistą, wokalistą i producentem.

Wszystkie piosenki w ich wykonaniu spodobały się publiczności, ale największy zachwyt wzbudziły *Ta czy ce Eurydyki*. Ta, niegdy wykonywana przez Annę German, piosenka, za piewana na bis, zamknęła pierwszą część naszego wieczoru.

Drugim punktem programu, lub posługując się metaforą z tytułu tego artykułu, drugim obrazem, była **wystawa prac malarki Jadwigi Kotlarz**. Pani Jadwiga urodziła się w 1943 roku w Rytwianach, obecnie mieszka w Staszowie, jest członkiem Stowarzyszenia Artystów Plastyków w powiaty tokrzyskich, w 2013 r. otrzymała prestiżową w powiaty tokrzyski Nagrodę Kultury ustanowioną przez Zarząd Województwa w powiaty tokrzyskiego za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej.

Pani Jadzia to prawdziwie artystyczna dusza! Każda z technik plastycznych nie jest jej obca. Malarstwo olejne, pastel suchy, pastel twardy, akryl, akwarela, rysunek,



Wystawa prac cenionej malarki ziemi staszowskiej  
Jadwigi Kotlarz  
podczas marcowego koncertu w bibliotece.

grafika, tempera, malowanie na szkło, collage, haft. Układa te kompozycje kwiatowe, wyszywa, wykonuje ozdoby wycinane. W twórczości artystki przewijają się motywy religijne w postaci aniołów promieniujących blaskiem koralikowych fantazji. Liczne prace Pani Jadwigi Kotlarz zdobią wnętrza kociów w Staszowie, Oglądanie, Małkini. Największą jednak pracą malarki znajduje się w klasztorze w Rytwianach. Pani Jadwiga maluje także pejzaże i przedstawiające piękno polskiego krajobrazu, kompozycje kwiatowe, martwą naturę oraz portrety – zwłaszcza dzieci. Prace artystki prezentowane były wielokrotnie na wystawach indywidualnych i grupowych m.in. w Staszowie, Kielcach, Opatowie, Szydłowie, Opatowie, Łagowie, Nowej Słupi, w klasztorze w Rytwianach, w Bogorii, Wysokach Małych, w Poławcu. Jej obrazy znajdują się również w muzeach, placówkach kultury, szkołach, zakładach pracy, a także w prywatnych galeriach w Polsce i za granicą (USA, Włochy, Francja).

Pani Jadzia to nie tylko obdarzona wielkim talentem artystka, ale przede wszystkim dobry, szlachetny i wrażliwy człowiek – osoba młoda duchem! To właśnie pasja, z którą wykonuje swoje prace, o których tak pięknie mówi, pozwala jej zachować młodość. Zatem nie tylko zaprezentowane przez artystkę obrazy, a mieliśmy okazję podziwiać przywiezione przez nią portrety, pejzaże i, chyba robiące największe wrażenie na oglądających, pięknie wykonane techniki kolażu, anioły, ale również sama osoba pani Jadzi zapadnie nam na długo w pamięć. Jedną z uczestniczek spotkania nawet wprost powiedziała, że z całego spotkania chyba najbardziej zapamięta rozmowę z panią Jadwigą.

Kolejnym obrazem tego wieczoru, to spotkanie z paniami ze **Stopnickiego Stowarzyszenia Kobiet Kreatywnych**, które odwiedziły nas ze swoim rekordem. Mieliśmy możliwość podziwiania biuterrii, dekoracji, torebek, prac wykonanych na szydełku, orgiami, kirigami... to wszystko szyte, dziergane, wykonane



przez panie ze stowarzyszenia. Stowarzyszenie Kobiet Kreatywnych w Stopnicy powstało dzięki woli i chęci działania wielu kobiet. Organizacja liczy czterdzieści dwie panie w różnym wieku. Dzięki wsparciu przy tworzeniu stowarzyszenia udzieliły władze gminy. Jak same mówią, ich idea jest chęć dzielenia się nową wizją bycia kobiet w różnych aspektach i etapach życia. Swoimi działaniami, planami i niezwykle pomysłami chcą utrwalać pamięć o kobietach gminy Stopnica.

Samo określenie *kobiety kreatywne* jest już dosyć oryginalne, a nawet trochę zadziorne. Wskazuje, że jego członkinie nie chcą się kontentować tylko kultywowaniem tradycji i powielaniem cudzych wzorów, ale chcą być twórcze, *kreatywne* właśnie i dlatego, chyba jako wzór do

naśladowania, wybrały sobie nie byle kogo, ale samego... Napoleona, bo to jego słowa – *Nie powinniśmy odchodzić z tej ziemi, nie zostawiać łódź, które poleca bóg nasz pamięć potomnym* – uczyniły swoim mottem. Dzięki paniom ze stowarzyszenia za udział w spotkaniu i za zaprezentowane prace, życzymy im, aby jak Napoleon skutecznie zdobywały coraz to nowe pola dla swojej działalności.

Wróćmy jeszcze raz do tytułowego fragmentu piosenki – *bo każda chwila dobra zostaje tak jak obraz* – myślimy, że uczestnikom naszego marcowego spotkania na długo zostanie w pamięci te kilka obrazów...

**Tekst i zdjęcia: Beata Brykowska**

## Badania archeologiczne... w Wojnowie

Badania archeologiczne w Wojnowie zostały przeprowadzone we wrześniu 2013 roku ze względu na budowę kanalizacji sanitarnej. Przebieg instalacji kanalizacyjnej kolidował z odkrytym przez A. i M. Matogów w 1992 roku stanowiskiem nr 2. Od czasu rejestracji w ogólnopolskiej bazie danych AZP Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków kilkakrotnie otrzymywał informacje o kolejnych odkryciach w jego siedlisku (m.in. grobów popielnicowych, fragmentów siekiery kamiennej, ceramiki), co pozwoliło na poszerzenie i uszczegółowienie zasięgu stanowiska. Wszystkie te informacje sugerowały istnienie tu ciekawych pozostałości ludzkiej od neolitu do epoki brązu.

Prace wykopaliskowe prowadzone przez firmę „Labrys” Urszuli Jedynak objęły swoim obszarem nieco ponad dwa ary i odsłoniły pozostałości osady z wczesnego okresu wpływów rzymskich. Zaskoczeniem była grubość nawarstwień, która miejscami osiągała 170 cm. Skrywały one pozostałości kilku faz osadniczych oraz prawie 10 000 zabytków pozyskanych podczas badań. W obrębie przebadanej części stanowiska odkryto pozostałości dwóch domów o konstrukcji słupowej, kilka jam gospodarczych i palenisk z dużą ilością potłuczonej ceramiki i kości zwierząt, a także bruki kamienne. Ponadto liczne pojedyncze słupy drewniane oraz rumowisko glinianej polepy konstrukcyjnej świadczą o istnieniu większej liczby budynków. Znaleźiska zabytków ruchomych dowodzą o długotrwałości i intensywności życia w osadzie sprzed 2000 lat. Najliczniejszą ich kategorią stanowi ceramika – zarówno kuchenna, jak i tzw. stołowa, ołnianej, czarnej powierzchni. Z rzadszych zabytków ceramicznych trzeba wymienić przeliki (obciski wrzecion) oraz ceramiki tkackie, które mówią nam o jednym z rzemiosł kultywowanych w osadzie – produkcji przędzy i tkactwie. W materiałach z tej kategorii odkryto także nieliczne fragmenty naczyń sitowatych, które świadczą o umiejętności produkcji sera. Z innych przedmiotów używanych w życiu codziennym należałoby wymienić zestaw



narzędzi kościanych i z poroża zwierzęcego (igły, szydła, gładziki) oraz kamiennych (rozcieracze, kamienie szlifiarskie, gładziki). Zarejestrowano również dwa przedmioty o charakterze ekskluzywnym. Była to fibula (zapinka) brzoza, importowana najprawdopodobniej z terenów naddunajskich, oraz bogato zdobiona szpila kości słoniowa do spinania i ozdoby stroju.

Nieliczne narzędzia krzemienne, pojedyncze fragmenty ceramiki oraz wytkowana kamienna siekiera świadczą o zasiedleniu terenu stanowiska w epokach starszych. Najpewniej pierwsi osadnicy pojawili się tu w młodszej epoce kamienia (neolit), a wzgórze było zamieszkałe również w epoce brązu.

Badania wykopaliskowe w Wojnowie wykazały bardzo duże perspektywy poznawcze. Spotkały się one również z dużym zainteresowaniem mieszkańców Wojnowy i okolic. Prace były w całości finansowane przez Urząd Gminy w Oleśnicy.

**Tekst i zdjęcia: Urszula i Artur Jedynakowie archeolodzy**



# Związek Zawodowy NSZZ.RI

Solidarność ... wczoraj i dziś

# SOLIDARNOŚĆ

Zgodnie z ideami Solidarności Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych jest powołany do ochrony godności, praw i interesów zawodowych rolników. Równocześnie nie jest samorządnym i niezależnym od organów administracyjnych oraz od innych organizacji. Na terenie naszej Gminy związek działa od roku 2009, w tym samym czasie został powołany Zarząd Gminy NSZZ.RI. Na terenie powiatu staszowskiego czynnie działa Rada Powiatowa NSZZ.RI Solidarność.

Celem działalności jest dbałość o pracę na rzecz naszej małej ojczyzny, dlatego podjęliśmy się zorganizowania różnego rodzaju przedsięwzięć. Już od początków istnienia związku aktywnie organizujemy wypoczynek letni i zimowy dzieci rolników z powiatu staszowskiego. Co roku blisko 100-osobowa grupa dzieci wypoczywa w górach zimą lub nad morzem latem. Działając wspólnie z Radą Sołectwa (w sprawach finansowych i nie tylko), zorganizowali my wyjazd dzieci z naszej szkoły do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Muzeum Armii Krajowej w Warszawie. Rada Sołectwa sfinansowała ten wycieczkę dzieciom i młodzieży z Publicznej Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum

w Oleśnicy. Patronat i opiekę nad wycieczką w Warszawie sprawowała Pani Poseł Maria Zuba, reprezentująca województwo świętokrzyskie w Sejmie. Uczniowie serdecznie dziękują za możliwość wyjazdu Radzie Sołectwa oraz opiekunicy i wychowawcy Pani Poseł, która znalazła dla nich czas. Ponadto corocznie w pierwszą niedzielę września, wspólnie z Radą Sołectwa w Oleśnicy, organizujemy pielgrzymkę na dożynki do Czestochowy. Każdego roku na terenie naszej gminy inicjujemy także spotkania z posłami PiS-u.

Związek Zawodowy ma swoich przedstawicieli w Wojewódzkiej Radzie Zatrudnienia IV kadencji (kol. Bogusław Moskał) oraz w Powiatowej Radzie Zatrudnienia w Staszowie (kol. Marian Stępień – przewodniczący Zarządu Gminnego w Oleśnicy NSZZ.RI Solidarność oraz członek Rady Wojewódzkiej w Kielcach i Rady Krajowej NSZZ.RI). Wszyscy w Związku działamy społecznie, bardzo często zdarza się, że niektóre przedsięwzięcia dofinansowujemy z prywatnych środków.

Obecny rząd, jego polityka, zaniedbania oraz brak rozmów z rolnikami doprowadził do Ogólnopolskiego Protestu Rolników przed Urzędem Wojewódzkim w Kielcach, który miał miejsce dnia 26 lutego. O godz. 11.00 zebrała się grupa około 100 rolników i sympatyków, aby zaprezentować protest przeciw obecnej polityce rządu Rzeczypospolitej. Protest otworzył p.o. przewodniczący Rady Wojewódzkiej NSZZ.RI Solidarność kol. Jan Zawisza, witając protestujących rolników oraz posłów PiS-u: p. K. Lipca, M. Zubę, A. Dudę. Po wystąpieniach posłów i protestujących rolników złożyła ona petycję na ręce Wojewody świętokrzyskiego Pani Bożeny Pałki-Koruby. Następnie p.o. przewodniczący Rady Wojewódzkiej rozwiął protestizakończył spotkanie.

Czasem niektórym wydaje się, że nasze starania są mało widoczne



i przynosz niewielkie korzy ci dla społeczno ci rolników. Chciałbym jednak u wiadomi wszystkim rolnikom naszej gminy, e te, zdaje si , małe kroki, doprowadz nas do celu, którym jest lepsze jutro. Dlatego zach cam wszystkich do ł czenia si w grupy, zwi zki, bo nasza siła drzemie w solidarno ci. Swój tekst chciałbym zako czy słowami Wielkiego Prymasa Tysi clecia Kardynała St. Wyszy skiego: *Nie ma wi kszego nieszcz cia dla Narodu, jak społeczne stwo zastraszone, milcz ce, niezdolne do wyznania prawdy, bo wtedy powi kszamy szeregi tzw. niemych obywateli. Dlatego bro cie drodzy rolnicy naszej ziemi, bo Ojczyzna to nasza ziemia i nasza przeszło . Najwi ksze bogactwo Ojczyzny. I có to b dzie za Ojczyzna Polaków, gdy ziemia b dzie w r kach Niemców, Holendrów, Du czyków.* Od siebie ycz siły i ufno ci patrzenia w przyszło .



Tekst i zdj cia:  
Stanisław Ambro y  
członek NSZZ.RI w Ole nicy

# I N F O R M A C J E

## Referat Organizacyjny i Spraw Obywatelskich Urzu Gminy w Ole nicy informuje,

e w roku 2013 upłyn ł termin wa no ci dowodów osobistych wydanych w 2003 roku na okres 10 lat i nie b dzie mo liwo ci postugiwania si nimi w czynno ciach prawnych. Termin wa no ci dowodu osobistego ka dy mo e sprawdzi sam. Data, do kiedy dokument pozostaje wa ny, jest okre lona w dowodzie osobistym pod informacj o numerze dowodu osobistego, umieszczon w dolnym prawym rogu dokumentu. Jednocze nie nadmieniamy, i w zale no ci od wieku posiadacza dokumentu dowody osobiste wydawane s : osobom niepełnoletnim na okres 5 lat, osobom pełnoletnim na okres 10 lat, natomiast osobom starszym, które uko czyły 65 rok ycia na czas nieoznaczony. Dowód, którego okres wa no ci upłyn ł, nie jest ju wa ny. Nie mo na si nim postugiwa . Dowód taki trzeba wymieni . O wymian dowodu osobistego z powodu upływu terminu wa no ci nale y wyst pi nie pó niej ni na 30 dni przed upływem terminu wa no ci tego dokumentu. Wniosek o wydanie nowego dowodu osobistego wraz z dwoma zdj ciami trzeba zło y osobi cie w Urz dzie Gminy w Ole nicy, pokój nr 9. Czynno ta nie podlega opłacie skarbowej. Wi cej informacji na temat wydawania dowodów osobistych znale mo na na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Wewn trznych i Administracji [www.mswia.gov.pl](http://www.mswia.gov.pl).

## ZUS czy OFE?

Od 1 kwietnia do 31 lipca br. ka dy, kto opłaca składki emerytalne, musi zdecydowa , czy chce by- tak jak teraz- cz z nich odkłada w OFE, czy tylko w ZUS.

Okres od 1 kwietnia do ko ca lipca nazywany został „pierwszym okienkiem transferowym”, czyli pierwsz okazj do tego, by wybra dalszy system odkładania na emerytur . Słowo „wybór” jest tutaj jednak nieco przesadzone. To nie do ko ca tak, e trzeba si zdeklarowa . Nie robi c nic, nie dzwoni c nigdzie, nie wysyłaj c adnych deklaracji, spowodujemy, e składki automatycznie zostaną przeniesione do ZUS. Je eli cz (niewielka, bo zaledwie 2,92 proc. pensji) miałyby by przelewana do OFE, opłacaj cy musi wypełni odpowiedni deklaracj (o wiadczenie). Sk d formularz pobra ? Drogi s dwie. Mo na zarejestrowa si na tzw. Platformie Usług Elektronicznych ZUS [www.pue.zus.pl](http://www.pue.zus.pl). Pó niej trzeba wybra si do oddziału ZUS i potwierdzi zało enie konta. Nast pnie mo na wypełni odpowiednie o wiadczenie, wydrukowa je i wysła poczt . Druga droga to po prostu wybranie si do najbli szego oddziału ZUS i wypełnienie formularza na miejscu.

**Szczegółowe informacje na temat zmian w systemie emerytalnym mo na uzyska pod numerem infolinii ZUS: 801 400 987.**

# Uroczysto ci w naszym przedszkolu...

Mimo e stycze jest zimowym miesi cem, s w nim jednak dwa wyj tkowe dni, kiedy ka demu robi si cieplej na sercu, bo w tym czasie wypada **Dzie Babci i Dziadka**. Niecz sto zdarza si w naszym przedszkolu wita tylu tak sympatycznych go ci, a 21 stycznia br. mieli my zaszczyt powita cae ich liczne grono. Były to najukocha sze babcie i dziadkowie. Zaproszeni go cie mogli obejrze program artystyczny zaprezentowany przez wnuków. Dzieci przygotowały wiersze, piosenki oraz yczenia, które na twarzach bab i dziadków niejednokrotnie wywoływały u miech i ły wzruszenia. Przedszkolaki miały okazj w tym dniu bawi si i ta czy ze swoimi kochanymi babciami i dziadziusiami. Humor dopisywał wszystkim. Nasi mili go cie zgodzili si w ł czy w przygotowane – szczególnie dla nich – konkursy i zabawy. Trzeba przyzna , e z godno ci wysłuchiwali salw miechu wywołanego chocia by groteskowym portretem dziadka w wykonaniu babci w przepasce na oczach lub nieudanym poszukiwaniem wnuczki przez dziadka. Zadanie było o tyle trudne, i senior musiał mie zawi zane oczy, a wnuczka była jedn z wielu dzieci ta cz cych w kole. Wielkie owacje dostały babcie, które za piewały dawne piosenki ze swoich dzieci cych lat. Po tej cz ci programu dzieci obdarowały babcie i dziadków upominkami oraz zaprosiły ich na słodki pocz stunek. Wesole rozmowy i piosenki rozbrzmiewały jeszcze długo w naszym przedszkolu. Mamy nadziej , e u miechy na twarzach naszych seniorów b d go ci nie tylko od wi ta, ale tak e na co dzie , a wszystkie yczenia wypowiedziane pod ich adresem spełni si .

15 stycznia 2014 r. przedszkolaki wybrały si z przedstawieniem jasełkowym do **Domu Opieki Społecznej w Zborowie**. Celem tego wyjazdu było zanieśenie Dobrej Nowiny o narodzeniu Pana Jezusa tam, gdzie ycie rz dzi si nieco innymi prawami, a jego mieszka cy s całkowicie zale ni od pomocy innych. Ta wyprawa była te doskonał okazj do uwra liwienia dzieci na los osób, które bez własnej winy znalazły si w takim miejscu, osób, które – mimo swojego podeszłego wieku czy te niepełnosprawno ci –s cz ci naszego społecze stwa i chc by przez to



społecze stwo akceptowane. Jak male ki Jezus przychodzi do wszystkich ludzi, tak i nasze przedszkolaki nie omijały nikogo, komu swoim wyst pem sprawiłyby rado . Ich sceniczne popisy podziwiali ju nauczyciele i uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum, a tak e inni mieszka cy Ole nicy. Przyszedł wi c czas na go cinne wyst py. Mieszka cy Domu Opieki Społecznej w Zborowie z niecierpliwoci oczekiwali wizyty małych go ci. Kiedy wreszcie przybyli, spotkali si z bardzo miłym przyj ciem. Przedszkolaki z wła ciwym sobie wdzi kiem, jak równie powag i przej ciem, zaprezentowały przygotowany program artystyczny. Mogły w ten sposób urozmaici dzie codzienny oraz wnie troch rado ci i u miechu na twarzach ludzi, którym nieobce jest cierpienie i samotno . Mali arty ci otrzymali wiele braw od pensjonariuszy i pracowników DOS, a tak e słodczyce i wspaniały dyplom w podzi kowaniu za wyst p. To integracyjne spotkanie było niezapomnianym prze yciem i do wiadzeniem dla dzieci. Pobyt w takich miejscach jest szans na wczesn edukacj w zakresie kształtowania ich postaw społecznych w kontakcie z lud mi niepełnosprawnymi. I tym razem mogli my liczyc na pomoc rodziców, za co bardzo dzi kujemy.

**Bal karnawałowy** w przedszkolu. Ach, co to był za bajeczny wieczór... Karnawał to czas, w którym organizowane są przeróżne zabawy nie tylko dla dorosłych, ale i dla dzieci. Dla małych przedszkolaków zabawa karnawałowa to czas niezwykły, czesto wyczekiwany przez wiele tygodni. W naszym przedszkolu także odbył się taki bal, podczas którego najmłodszy mieli możliwość wspólnej zabawy w specjalnie na ten wieczór przygotowanych strojach. A wszystko to mogło odbyć się dzięki wspaniałej zorganizowanej pomocy rodziców. To przecież nie kto inny, jak kochające mamy przygotowały słodki poczęstunek i pięknie przystroiły salę. To one też zadbały o prawdziwie karnawałową atmosferę. Jako że był to bal kostiumowy, więc niezliczone zastępy księżniczek, towarzyszychim kowbojów, Indian, krasnoludków, motyli, myszek, smoków, Batmanów i Spidermanów, a także innych postaci z kreskówek opanowały na kilka godzin budynek OSP w Oleśnicy. O profesjonalną obsługę konferansjerską, muzyczną i oświetleniową zadbała agencja artystyczna MAT-ART, która obiecała dzieciom, że „bajki się dzieją”. Trzeba przyznać, że słowa dotrzymali. Dzieci także czyły w rytmie najmłodniejszych w tym sezonie przebojów. Nie zabrakło również konkursów, w których bardzo chętnie wszyscy uczestniczyli. Na twarzach małych tancerek i tancerzy malował się uśmiech, który nie zniknął, mimo chwilowego zmęczenia. Było bardzo wesoło, kolorowo i zabawnie. Radość dzieci wzmogła się z chwilą, kiedy zobaczyły na parkiecie swoich rodziców. Magnetyzując ich do siebie i w nich także wyzwoliły chęć do zabawy. Miło było popatrzeć na dorosłego tatę, który w szalonym rytmie samby tańczył ze swoją małżonką, czy też na przytulone do synka mamy próbujące utrzymać równowagę na wysokich obcasach. To magiczne chwile, kiedy dzieci ucząc swoich rodziców cieszą się bez powodu, kiedy jednym rytmem uderza małe serduszko i dudni serce, kiedy zbierają słowa do wyrażenia najpiękniejszych uczuć. Nikt bez powodu nie opuszczał parkietu, chociaż czas zabawy dobiegł końca.

Nasze przedszkolaki to dzieci o wielkim sercu, czego dowodem są **liczne konkursy i akcje charytatywne** przeprowadzane w naszym przedszkolu. Organizujemy je rokrocznie po to, aby przede wszystkim rozwijać w dziecku wrażliwość na innych. Altruizm, jako troska o dobro drugiego człowieka, wydaje się dzisiaj być wymogiem wręcz koniecznym dla normalnego funkcjonowania społeczeństwa. Być może jest warunkiem przetrwania ludzi w dobie cywilizacji technicznej. Dlatego też niewątpliwym sukcesem wychowawczym jest dla nauczyciela wpojenie dziecku przekonania, iż wierność i szczerość wynika z dawania i otrzymywania.

Jak dzisiaj uczymy i wychowujemy nasze dzieci, aby w przyszłości wyrósł na mądrego, wrażliwego

i odpowiedzialnego człowieka? By potrafiły okazać serce i niosły pomoc istotom słabszym i potrzebującym? Jednym ze sposobów takiego wychowania może być wciąganie dzieci do akcji charytatywnych, których celem jest nie tylko niesienie pomocy materialnej potrzebującym, ale przede wszystkim stworzenie warunków do odczuwania empatii z drugim człowiekiem. Od kilku lat nasze przedszkole propaguje między innymi taki właśnie sposób wychowania. Poniżej przykładem otwartości na potrzeby innych są przeprowadzone przez nas akcje:

**„Góra Grosza”**: Celem tej akcji, organizowanej przez Towarzystwo Nasz Dom, jest zebranie pieniędzy na pomoc dzieciom wychowującym się poza własną rodziną, w tym na tworzenie i dofinansowanie domów dla dzieci, rodzinnych domów dziecka, pogotowia rodzinnych, kwalifikowanych rodzin zastępczych oraz dla najbardziej potrzebujących domów dziecka, które realizują prorodzinne programy wychowawcze. Zwieszczenie szans na godne życie oraz zmniejszenie ryzyka wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży (w tym niepełnosprawnej fizycznie i intelektualnie) stało się dla nas priorytetem. W odpowiedzi na tak wzniesiony cel nasi mali altruści od razu wzięli się do zbiórki groszków i już po miesiącu okazało się, że jest ich 17 kg. Karolinka Wawrzekiewicz zbierała najwięcej groszków i to ona zdobyła pierwsze miejsce.

**Akcja „Misiek Zdzisiek zbiera nakrętki”** miała na celu pomoc dzieciom chorym i osobom niepełnosprawnym, które straciły niespodziewanie zdrowie. I tu nasi wychowankowie stanęli na wysokości zadania, z godną podziwu żarliwością zbierając nakrętki. Ewelinka Lasak, Julia Cichoń i Patrycja Wieczorek zdołały zgromadzić ich najwięcej i to one zostały wyróżnione w tej akcji.

Ewelinka Lasak i Kasia Nawrot były też laureatkami konkursu **„Ziemia nie da sobie rady, segregujmy wić odpady”** w ramach programu edukacyjnego wdrażającego selektywny zbiór surowców wtórnych i zagospodarowania odpadów komunalnych. Temu z kolei przedsięwzięciu przyświecał zupełnie inny cel: upowszechnienie ekologicznych zwyczajów i zachowań, jak segregacja odpadów i prawidłowe wrzucanie ich do oznakowanych pojemników. Nasi mali ekolodzy i na tym polu wykazali się wielką inicjatywą. Zebrane przez nich odpady, posegregowane i zważone, odwieziono do Ekologicznego Związku Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Rzędowie.

**„Moja ulubiona postać z bajki”** to kolejny konkurs, do którego wielu przedszkolaków zgłosiło swój udział. Piękne portrety fantastycznych postaci wykonane dowolnymi technikami malarskimi świadczą o wielkim talencie

plastycznym naszych małych podopiecznych.

**POWITANIE WIOSNY** – ...*A wiosna przyszła pieszo. Ju kwiatki za ni spiesz, Ju trawy przed ni rosn. I szumi – witaj wiosno.* Tymi słowami wiersza Jana Brzechwy nasze przedszkolaki powitały wiosnę. Dwudziestego pierwszego marca już od rana trwały przygotowania do uroczystego pochodu ulicami Oleńnicy, aby szukać jej pierwszych zwiastunów w naszej okolicy. Z tej okazji „Pszczółki”, „Biedronki” i „Motylki” założyły odwrotnie kolorowe stroje ozdobione bibułkowymi kwiatami oraz wstawkami, by w ich wiosennych barwach ruszyć ulicami miasta.. Pogoda tego dnia była piękna, wymarzona na taki spacer, a buzie naszych milusińskich promieniały uśmiechem

jak słoneczka. Atmosfera radości i szczęścia udzieliła się też mijanym po drodze mieszkańcom. Czasem któryś z nich przyłączył się do śpiewania piosenek lub głośno skandował razem z przedszkolakami okrzyki na cześć wiosny. Wesoły korowód przebiegał powrócił do przedszkola tylko po to, aby dalej celebrować wiosnę już w swoich salach. Po takim wspaniałym powitaniu tej dawno wyczekiwanej pory roku możemy być pewni, że na całe trzy miesiące zagościła w Oleńnicy, rozpieszczając jej mieszkańców słonecznym i pięknym pogodem.

**Tekst i zdjęcia:**  
**Teresa Wójcik**

**nauczycielka Gminnego Przedszkola w Oleńnicy**

## „Dziadek to ciepłe słowo, a Babcia to ciepły gest...”

Trochę wiadomo ci z życia naszej społeczności szkolnej. Jak co roku zorganizowali my zabawę choinkową, która na stałe wpisała się w kalendarz imprez naszej szkoły. Wydarzenie poświęcone było jak zawsze z obchodami Dnia Babci i Dziadka. Uroczystość ta jest jednym z najbardziej przyjemnych i oczekiwanych wydarzeń dla dzieci i młodzieży, jest momentem, w którym mieszkańcy wsi mogą się ze sobą zintegrować, porozmawiać w miłej, przyjaznej atmosferze. I tym razem 1 lutego 2014 roku w sobotnie popołudnie szkoła rozbrzmiała gwarem i muzyką. Sala gimnastyczna zamieniła się w prawdziwy sal balowy udekorowany kolorowymi balonami. Uczniowie i nauczyciele w wielkim pośpiechu przynosili ostatnie rekwizyty na scenę. Przybywało coraz więcej gości, a wśród nich najliczniejszą grupę stanowili Babcie i Dziadkowie, bo to dla nich w szczególności wnukowie dedykowali swoje występy.

Uroczystość rozpoczęła Pani kierownik Anna Grosicka, serdecznie witając przybyłych gości. Następnie uczniowie pokazali swoje talenty w bogatym programie artystycznym przygotowanym pod kierunkiem wychowawców. Jako pierwsi na scenie pojawiły się najmłodsze dzieci, które tańczyły dla swoich dziadków z wdziękiem, naturalnością i gracją, zachwycając umiłowionymi. Przedszkolaki i klasa I zaprezentowały się w inscenizacji zatytułowanej: „Dziadku miły, Babciu droga”. Wnuczka starała się udowodnić, że pamięta o tym, jak wspaniale są babcie i dziadkowie. Ogromnym aplauzem cieszył się występ



uczniów klasy II i III w kabaretowym skeczu „Migawki ze szkolnej ławki” oraz humorystyczne scenki, które wywoływały na twarzach publiczności uśmiech i radość. Dziadkowie spojrzeli na swoich wnuki z zaskakującym miłostką, zdawali się być bardziej przejęci niż mali aktorzy. Nic dziwnego, że trudno było zapanować nad wzruszeniem. Tego dnia babcie i dziadkowie zostali obdarowani szczególnymi dowodami miłostki – były wiersze, piosenki i wspólne zabawy, nie zabrakło też upominków. A miłe chwile osłodził poczęstunek przygotowany przez, jak zawsze, niezawodnych rodziców. Czas uroczystości płynął dalej na wspólnych rozmowach i miłej zabawie przy muzyce. To właśnie jest takie miejsce, w którym integrują się kilka pokoleń, takie zdarzenia zawsze mocno zapadają w pamięć.

**Tekst i zdjęcia:**  
**Renata Kaczocho**

**nauczycielka Filialnej Szkoły Podstawowej w Pieczonogach**

# To, czym żyjemy...

*Człowiek jest wart tyle, ile może dać drugiemu człowiekowi.* Tymi słowami chcę rozpocząć relację z ostatnich wydarzeń, które miały miejsce w naszej społeczności uczniowskiej Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy. Dwunastego stycznia 2014 roku szkolny sztab, działający pod kierunkiem pani Zofii Dziedzic-Wojas oraz pani Karoliny Dziedzic, już po raz kolejny zorganizował lokalny finał Wielkiej Orkiestry Wojasowej Pomocy. Tegoroczny **finał WOJAS** przebiegał pod hasłem: *Na ratunek, na zakup specjalistycznego sprzętu dla dzieci i młodzieży medycyny ratunkowej oraz godnej opieki medycznej seniorów.* Wolontariuszami byli uczniowie naszej szkoły: Aleksandra Koszałka, Małgorzata Bernacka, Weronika Poniewierska, Karolina Malec, Kamil Skiba, Filip Kula, Julia Gałka, Magdalena Złotnik, Magdalena Borycka, Julia Skurska, Kacper Zelia, Kacper Skórski. Dzięki hojności mieszkańców zebraliśmy w tym roku 4200 zł. Największą kwotę spośród wszystkich naszych wolontariuszy, 980 zł, zebrała Magdalena Borycka. WOJAS pokazuje, że ludzi o dobrym sercu w Gminie Oleśnica jest bardzo wielu. Dziękiujemy wszystkim mieszkańcom naszej społeczności, którzy wzięli udział w akcji, za ofiarę i wsparcie, a wolontariuszom za wytrwałość i chęć niesienia bezinteresownej pomocy.



**Szanuj zdrowie – ratuj życie.** Pod takim hasłem 26 lutego 2014 r. miał miejsce w naszej szkole program o charakterze profilaktyki uzależnień wraz z pokazem i szkoleniem udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej dla uczniów klas IV-V. Zajęcia składały się z dwóch części programowych. Na

początku uczestnicy poznali zagrożenia związane z napojami energetycznymi, gazowanymi i substancjami zawierającymi konserwanty oraz sztuczne barwniki. Uczniowie z zacięciem słuchali prelegenta i zadawali pytania, mając tym samym okazję zweryfikować swoją wiedzę. Następnie



ratownik medyczny zapoznał dzieci ze sposobami udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej w różnych sytuacjach losowych. Chętnych nie brakowało, aby po wiczy nowo zdobytą wiedzę i utrwalić podstawowe umiejętności ratownicze innymi. Głównym celem programu było zapobieganie uzależnieniom poprzez uwiadomienie zagrożenia dla życia i zdrowia, wynikających z eksperymentowania z różnymi substancjami. Zajęcia miały również na celu uwiadomienie młodym ludziom, jak ważna jest umiejętność udzielania pierwszej pomocy i odwaga w sytuacjach zagrożenia życia. Spotkanie zostało w całości sfinansowane z funduszu przeciwdziałania alkoholizmowi.

**Ósmy marca** tradycyjnie jest w naszej szkole dniem wyjtkowym i bardzo uroczystym. Tegoroczny Dzień Kobiet nie był wyjątkiem. Rozpoczęliśmy go do poetycko: *Ka dego roku jest 8 taki dzień. Mimo że zimy, to piąki jak wspaniały letni sen. Choć to tylko dzień marnocowy, w takim dniu ka de życzy Wam, co tylko może. My, korzystając z tej sposobności, życzymy Wam w tej białej puchowej porze dużo szczęścia i radości. Aby wszystko, co sobie wymarzą, si spełniło i abyście stale z Wami było.* Natalia Czerepa i Maksymilian Zdziebko – uczniowie naszej szkoły – powyższymi strofami wiersza przywitani wszystkich zgromadzonych na Wyborach Miss Szkoły Podstawowej roku szkolnego 2013/2014. W konkursie brały udział uczennice klas IV-VI wyłonione w klasowych wyborach: MISS KLASY IV A – Karolina Malec, MISS KLASY IV B – Julia Piotrowska, MISS KLASY V A –

Angelika Poniewierska, MISS KLASY V B – Karolina Grzesik, MISS KLASY VI A – Magdalena Borycka, MISS KLASY VI B – Aleksandra Mirosław. Dziewczyna musiała zmierzyć się z wieloma zadaniami, cz sto bardzo trudnymi. Wszystkie poradziły sobie znakomicie, a publicznie „pokała” ze miechu. Trzeba dodać, że warto było powalczyć o tytuł **MISS SZKOŁY**, bo nagrodą główną była nie tylko piękna korona, ale również samochód osobowy marki „Sam go mam, sam go pcham”. Atrakcją przedstawienia była wróżka Esmeralda, która przepowiadała przyszłość. W tym roli wcielił się profesjonalnie Hubert Korna z klasy VI B. W czasie imprezy mogliśmy również wysłuchać piosenki „By kobiety” w wykonaniu Desiki Domagały z klasy V A. Jury w składzie: pan dyrektor – Piotr Strzelecki, pan Jarosław Zych oraz pan Łukasz Kozłowski nie miało łatwego zadania w podjęciu w niej decyzji – wskazaniu tej jednej najatrakcyjniejszej. Tytuł **MISS SZKOŁY 2014** przypadł Magdalenie Boryckiej, uczennicy kl. VI A. Gratulujemy Madzi korony, a także



wszystkim dziewczynkom, które brały udział w konkursie, z nadzieją, że w przyszłym roku znów się spotkamy na Wyborach Miss Szkoły.

**Tekst i zdjęcia:  
Karolina Dziedzic  
nauczycielka PSP w Oleńnicy**

## Co w szkole

### piszczy?

Szkola. Najczęściej kojarzy się z nauką, sprawdzianami i ciężką pracą. Ogólnie niezbyt przyjemnie. Czy jednak wszystko jest takie złe i niemiłe? Czy czas spędzony w szkole zawsze jest nieciekawym? Nie można na to odpowiedzieć jednoznacznie, bo bywają dni lepsze i gorsze. I tutaj rodzi się pytanie – czy w nauce szkolnej można po prostu przyjemnie spędzić czas? Okazuje się, że tak!

Jakiś czas temu nasz zespół odwiedziła ekipa aktorów z krakowskiej formacji teatralnej Iwest Art. W bardzo przyjemny sposób przypomnieli nam nazwy i zastosowania wszystkich rodzajów stylistycznych. Dodatkowo wprowadzili nas w doskonały nastrój, angażując widownię do odgrywania fragmentów przedstawienia. Wszystko utrzymane było w luźnej atmosferze. W rezultacie mieliśmy nietypową lekcję języka polskiego. Myślę, że takie zajęcia to dobry pomysł, byle tylko nie odbywały się zbyt często, bo i one mogłyby spowszednieć.

Jak wiemy, wiosną? Można na różne sposoby. W Publicznym Gimnazjum w Oleńnicy został zorganizowany wyjazd do kina na film Roberta Glińskiego pt. „Kamienie na szaniec”. Jest to ekranizacja lektury dla klas drugich napisanej przez Aleksandra Kamińskiego. Uczniowie bardzo mogli teraz omówić ją, konfrontując wiedzę księgową z obrazem filmowym. Klasy trzecie z kolei odwiecyły swój pamięć i zyskały nowe spojrzenie na dzieło pisarza. Kto ciekaw uczniowskich opinii i recenzji, niech zajrzy do zeszytów uczniów naszej szkoły.

Niecodzienne spotkania. Tak można by nazwać wizytę Księdza Biskupa Kazimierza Gurdy w placówkach o wiatowych w Oleńnicy. W spotkaniu wzięli udział także nauczyciele i uczniowie naszego gimnazjum. Było uroczyście i nastrojowo. Krótko mówiąc – wale przeżyte.

**Tekst: Weronika Zelia  
uczennica Publicznego Gimnazjum w Oleńnicy**

# Dzie Kobiet

## 2014

Siódmego marca w Publicznym Gimnazjum w Ole nicy odbyło si przedstawienie z okazji wi ta kobiet. Skecz kabaretu Hrabi „Kobieta i m czyzna” w wykonaniu pary gimnazjalistów wprawił zebran publiczno w radosny nastrój. Tematem przewodnim spektaklu był jednak numer Ani Mru Mru pt. „Zaginiona ona” ukazany w czterech odsłonach przeplatanych utworami wokalnymi. Zaprezentowano m.in.: „Szukaj mnie” Edyty Geppert, „Nie słucham” zespołu The Dumplings, „Dzie Kobiet” zespołu Diament oraz „Jestem kobiet ” Edyty Górniak. W cz ci ko cowej, składaj c najlepsze yczenia wszystkim paniom, przedstawiono monolog Krystyna pt. „Dzie Kobiet”. Dopełnieniem wyst pu była piosenka Michała Bajora „Nie chc wi cej”. Spektakl nagrodzono gromkimi brawami.

**Tekst i zdj cia:**  
**Grzegorz Poniewierski**  
 nauczyciel Publicznego Gimnazjum w Ole nicy



## Zmagania sportowe, które nabieraj rozp du

Miło mi podzieli si z czytelnikami dobr wiadomo ci : moja kariera nabiera rozp du. W listopadzie 2013 r. w XXXIII Mi dzynarodowym Turnieju o Złot R kawic w Krakowie, gdzie wyst powali zawodnicy z Niemiec, Ukrainy, Francji i Irlandii, zdobyłem br zowy medal. Ko cz c 18 lat przeszedłem do kategorii seniorów. Poziom rywalizacji jest tu znacznie wy szy, walki bokserskie s ju prawie jak na zawodowym ringu i walczy si z zawodnikami maj cymi nawet 40 lat. Marzec 2014 r. przyniósł mi 4. miejsce na seniorskim Gran Prix w Nowej D bie, gdzie o medal walczyłem z Mateuszem Rządkoszem [76 walk] – z Wisły Kraków. Jest to bardzo dobry zawodnik, gdy jego trenerem był Andrzej Gmitruk, były trener Tomasa Adamka, mistrza wiata w kategorii półci kiej oraz junior ci kiej. Mateusz miał przewag do wiadczenia, poniewa debiutował ju w boksie zawodowym. Walka z nim była dosy



wyrównana, ale przegrałem na punkty. Dodatkowym utrudnieniem było dla mnie to, e pierwszy raz walczyłem bez kasku ochraniaj cego głow .

W dniach 28-30 marca w Kieleckim Klubie Bokserskim „Russh” Kielce odb d si mistrzostwa okr gu wi tokrzyskiego, w których bior udział w wadze 75 kg i jako senior licz na złoty medal. My l , e si to uda, poniewa ci ko trenowałem do tych zawodów i jestem dobrze przygotowany. Bardzo dzi kuj Łukaszowi Kozłowskiemu, nauczycielowi wychowania fizycznego w Ole nicy, który dał mi cenne wskazówki i pomógł w przygotowaniach kondycyjnych do walk, a tak e Grzegorzowi Solarzowi, dyrektorowi ZDZ w Busku-Zdroju, który ufundował mi nowy dres i zwolnił z opłat za szkoł .

**Tekst i zdj cie:**  
**Kamil Lamczyk**



## ULKS „BUDKOM” Ole nica

W bieżącym sezonie zespół ULKS „BUDKOM” Ole nica kolejny raz uczestniczy w rozgrywkach Regionalnej Ligi Piłki Siatkowej Młodych, która koncentruje zespoły z powiatu staszowskiego i buskiego. Aktualnie występują w niej zespoły: ULKS „BUDKOM” Ole nica, „Gryf” Rytwiany, ULKS „Kastel” Stopnica, „Solec-Zdrój”, KS Zborów, „Mocni” Tuchyły, „TEAM” Kargów, „Integro” Staszów, „Volley” Busko-Zdrój.

Zespół z Ole nicy po pierwszej rundzie zajął drugie miejsce za drużynę ze Staszowa. Obecnie toczą się rozgrywki w systemie play-off, które wyłoni zwycięzcę RLPSM.

W drużynie z Ole nicy występują: Leszek Wiśniewski, Artur Tompór, Radomir Tompór, Damian Wiśniewski, Albert Franusiak, Adrian Franusiak, Mateusz Wiśniewski, Alan Nawrot, Artur Tompór jr., Filip Nawrot, Szczepan Zieliński oraz Maciej Głowniak, Bartłomiej Rosiko, Arkadiusz Wiśniewski.

Młodzi zawodnicy ULKS „BUDKOM” Ole nica występują w rozgrywkach powiatu buskiego i po



czterech turniejach znajdują się na 1. miejscu, wyprzedzając reprezentacje gimnazjów z Solca-Zdroju, Stopnicy, Gnojna, Jarosławic i Podgaj.

Zespół występuje w składzie: A. Tompór jr., F. Nawrot, K. Kobus, E. Skórski, K. Gołbowski, B. Nowak, Sz. Głowniak, K. Woźniak.

Młodzi siatkarze z Ole nicy wygrali dwa turnieje – w Gnojnie i Stopnicy.

**Tekst: Artur Tompór**

## Z ŻYCIA

## UPLKS „STRZELEC”

Nie tylko ole nicka młodzież, ale również dorośli mieszkańcy naszej miejscowości bardzo lubią aktywnie spędzać swój wolny czas. Umożliwia im to działalność Uczniowskiego Parafialnego Ludowego Klubu Sportowego UPLKS „Strzelec”. Funkcjonuje on już od dłuższego czasu i przynosi mieszkańcom



wiele niezapomnianych wrażeń, emocji oraz zabawy. Prezesem klubu został Pan Jarosław Zych, który doskonale wywiązuje się ze swoich obowiązków, w czym pomaga mu wiceprezes Pan Łukasz Kozłowski oraz Pan Rajmund Paw.

Dnia 8 grudnia 2013 roku, już po raz drugi został zorganizowany turniej piłki nożnej halowej w kategorii oldboys, na który przybyły cztery drużyny:



ze Strzelec, Pieczonóg, Borzymowa i Ole nicy. Zawody te przyciągnęły mnóstwo kibiców, którzy dopingowali swoich faworytów. Walka była zacięta do samego końca, ale zwyciężyli tylko jedni. Najlepszy okazał się zespół z Ole nicy, drugie miejsce zajęli zawodnicy ze Strzelec, zaraz za nimi była drużyna z Pieczonóg, natomiast na czwartym miejscu znaleźli się Panowie z Borzymowa. Królem strzelców został Pan Sławomir Skiba z Ole nicy, a wyróżnienie dla najstarszego zawodnika otrzymał Pan Jerzy Kopniak ze Strzelec. Gratulujemy wszystkim uczestnikom i mamy nadzieję, że w przyszłym roku znów zostanie zorganizowany taki turniej. Podczas opisanego w tej publikacji turnieju powiększyła się lista honorowych członków UPLKS. W tym celu podziękowania za okazaną pomoc wręczono legitymację członka klubu Panu Leszkowi Witkowi, prezesowi Firmy BUDKOM. Dziękujemy!



ale również umieć technicznie i wytrzymałość. Walka była zacięta, ale oczywiście wygrał najlepszy, w tym przypadku byli to reprezentanci PG Ole nica, II bardzo dobre miejsce zajęli chłopcy ze Stopnicy, natomiast III przypadło drużynie z Nowego Korczyna.

24 stycznia 2014 roku chłopcy reprezentujący nasze gimnazjum wzięli udział w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży i Szkolnej w Piłce Siatkowej, rywalizując tym samym z rówieśnikami z Poławy i ze szkół gimnazjalnych nr 1 i 2 ze Staszowa. W tym turnieju zwycięską drużynę okazali się chłopcy z Poławy, natomiast zaraz za nimi, na II miejscu, znaleźli się nasi reprezentanci.



9 grudnia 2013 roku chłopcy (z trenerem, Panem Jarosławem Zychem) reprezentowali szkołę podstawową oraz klub sportowy STRZELEC w II Mikołajkowym Turnieju Piłki Nożnej Halowej w Ratajach. Zmagając się z drużynami z Pacanowa, Rataj Słupskich, Wójczy oraz Brzostkowa zawodnicy osiągnęli wielki sukces zajmując II miejsce. Gratulujemy chłopakom i życzymy dalszych sukcesów w sporcie.

W Ole nicy nie tylko piłka nożna cieszy się dużą popularnością, mamy też wspaniałych siatkarzy, którzy 13 stycznia 2014 roku w Ole nicy rywalizowali z drużyną z Nowego Korczyna i ze Stopnicy w Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora Gimnazjum. Ze względu na małą liczbę drużyn mecze rozgrywane były do trzech wygranych setów, więc o końcowym wyniku decydowało nie tylko zwycięstwo,



30 stycznia 2014 roku w Ratajach został zorganizowany Turniej Piłki Halowej o Puchar Dyrektora Gimnazjum. Organizatorzy tego spotkania zaprosili również naszych chłopaków, którzy rywalizowali z dwiema drużynami z Rataj i z Pacanowa. Udało im się zająć II miejsce, ulegając jedynie drużynie z Pacanowa.

## FERIE NA SPORTOWO !

By nasza młodzież nie nudziła się podczas ferii zimowych na naszej Hali Sportowej organizowane były różnorodne turnieje, m.in. Turniej Piłki Nożnej Halowej w kat. szkoła podstawowa. Wzięło w nim udział 22 chłopców, podzielonych na 5 zespołów. Turniej rozgrywany był systemem „każdy z każdym”, więc każda drużyna rozgrywała 4 mecze. I miejsce zajęli: Hubert Kornas, Adrian Czechowski, Filip Wróbel i Norbert Wiertniewicz, zaraz za nimi znaleźli się: Oskar Wyrzykowski, Jakub Nowak, Piotr Janicki, Adrian Zieman, Jakub Poniewierski, II miejsce zajęła drużyna w składzie: Mikołaj Ratusznik, Kacper Skórski, Kacper Ptak i Krzysztof Adamczyk. Podczas tego turnieju mieli okazję zmierzyć się również chłopcy z gimnazjum. Najlepsi okazali się zawodnicy z II b w składzie: Maciej Wiątek, Eryk Czere, Karol Woźniak, Bartek Nowak, Kamil Wójtowicz. Po zakończonej rywalizacji dla wszystkich uczestników przygotowana była gorąca herbata i pyszne przekąski.



Jednak nie tylko uczniowie naszej szkoły mogli uczestniczyć w tym przedsięwzięciu, ale również i starsi chłopcy byli chętni, aby spędzić aktywnie swój wolny czas. Dlatego 7 lutego wzięło udział w IX Turnieju Dzikich Drużyn w Piłce Nożnej Halowej w Staszowie. Drużyna UPLKS „Strzelec” reprezentowali zawodnicy w składzie: Michał Robak, Hubert Poniewierski, Patryk Kajderowicz, Daniel Dziedzic, Adrian Zelia oraz Szczepan Zieliński. Zawody te cieszyły się dużą popularnością, zgłosiło się na nie w sumie 19 drużyn, które zostały podzielone na sześć grup. Rozgrywki były bardzo zacięte i wyczerpujące, ale nasi zawodnicy świetnie sobie poradzili, choć o turniej na tym miejscu. Najlepszym strzelcem naszej ekipy został Adrian Zelia z czterema trafieniami.

Kolejnymi zawodami, jakie zaproponowali nam trenerzy, był Gminny Turniej Tenisa Stołowego, który odbył się 9 lutego w hali widowiskowo-sportowej w Oleśnicy. Łącznie wzięło w nim udział 75 osób. Każdemu z zawodników został przydzielony do odpowiedniej dla niego kategorii wiekowej, a było ich 4. Pierwsza z nich to uczniowie szkoły podstawowej, następnie gimnazjaliści, oprócz tych dwóch, była



jeszcze kategoria juniorów i osób z PSL. Oczywiście każdy przedział wiekowy miał jeszcze podział na płcie. W swoich kategoriach okazali się najlepsi: Angelika Koziarska, Jakub Nowak, Jolanta Jaskóła, Piotr Mazur, Anna Skurska, Albert Franiusiak oraz Zbigniew Zelia. Jednym szło trochę lepiej, innym trochę gorzej, ale wszyscy wyszli z hali zadowoleni i uśmiechnięci, a my serdecznie dziękujemy za obecność.



Małe koszykarki z PSP w Oleńcu również chciały urozmaicić sobie ferie i sprawdzić poziom swoich umiejętności koszykarskich, więc 11 lutego wzięły udział w Feryjnym Turnieju Koszykówki w Staszowie. Dziewczyny startowały w 3-osobowych drużynach. Z Oleńca zgłosiły się dwie takie ekipy i zajęły bardzo wysokie miejsca. Pierwsza drużyna to: Kinga Ciesielska, Julia Ciesielska, Magda Złotnik i Dominika Kapusta – dziewczyny wywalczyły II miejsce. Na III miejscu także znalazł się oleński zespół w składzie: Angelika Poniewierska, Sara Zelia oraz Wiktoria Grzyb.

Ferie na sportowo niestety już się skończyły, ale UPLKS nie przestaje działać. Już 25 lutego gimnazjalistki z Oleńca pojechały do Czajkowa na



Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Koszykówce dziewcząt, w kategorii gimnazja. Na ten turniej przybyły 4 drużyny, które naprawdę ostro ze sobą rywalizowały. Jednak najmocniejszy okazał się Osiek, Oleńca zajęła drugie miejsce, trzecie Rytwiany, a ostatnie Czajków. Były my nieco zawiedzione po tym turnieju, ale bierzemy się do pracy i wszystkie wierzymy, że jeszcze pokażemy, na co nas stało.

Pierwszego marca odbył się Turniej Tenisa Stołowego o Puchar biskupa Kazimierza Gurdy w Chmielniku, w którym wzięła udział drużyna ministrantów z Oleńca w składzie: Patryk Kajderowicz, Filip Skórski, Mateusz Sobczyk i Krzysztof Adamczyk. Najlepszym z nich okazał się Patryk, który spisał się naprawdę dobrze i zajął V miejsce.

Piłkarska w Oleńcu nigdy nie była zbyt popularna wśród dziewcząt, jednak one też chciały się sprawdzić w tym sporcie, dlatego Uczniowski Parafialny Ludowy Klub Sportowy „STRZELEC” dał im taką możliwość. Gimnazjalistki już 5 marca wzięły



udział w Turnieju Piłki Nożnej Halowej Dziewcząt o Puchar Prezesa UPLKS „STRZELEC”. Nasze zawodniczki mimo małej ilości treningów świetnie sobie poradziły i zajęły II miejsce, przegrywając tylko jednym punktem z Pacanowem. Kolejne miejsca zajęły Rataje Słupskie i Łubnice. Najlepszą zawodniczką zespołu PG w Oleńcu została Kamila Dziedzic, która na tych zawodach zaskoczyła wszystkich swoimi umiejętnościami piłkarskimi.

Koszykarki ze Szkoły Podstawowej 12 marca uczestniczyły w półfinałach wojewódzkich. Drużyna z Oleńca rywalizowała ze Złotą, Rytwianami i Kazimierz Wielką. Dziewczyny (w składzie: Julia

Ciesielska, Kinga Ciesielska, Magdalena Złotnik, Dominika Kapusta, Aleksandra Mirosław, Angelika Poniewierska, Angelika Koziarska, Karolina Grzesik, Natalia Czere, Wiktoria Grzyb, Wiktoria Janicka, Alicja Furman, Sara Zelia, Urszula Jakubowska) wygrały zdecydowanie całe zawody, awansując tym samym do finału wojewódzkiego, który odbył się 19 marca w Starachowicach.



## Minikoszykarki z Oleńnicy mistrzyniami województwa

19 marca 2014 r. w Miejskiej Hali Sportowej w Starachowicach rozegrany został Finał Wojewódzki w Minikoszykówce Dziewcząt. Nasza drużyna rozegrała wspaniały turniej. Dziewczyny pokazały olbrzymi waleczność i dołączyły do zwycięstwa, które po trzech spotkaniach (z Kielcami, Złotą i Małogoszcz) stało się faktem. Tak, tak Oleńnica, zdobywając mistrzostwo województwa, awansowała do Mistrzostw Polski Szkół Podstawowych w Minikoszykówce Dziewcząt, które odbędą się w Gdańsku w dniach 5-8 czerwca 2014 r. Wielkie gratulacje i powodzenia na dalszym szczeblu rozgrywek!

MVP finału województwa wolejki towarzyskiej w kategorii dziewcząt została Julia Ciesielska PSP Oleńnica.

### Klasyfikacja końcowa:

1. PSP Oleńnica w składzie: (Magdalena Złotnik, Julia Ciesielska, Kinga Ciesielska, Dominika Kapusta, Natalia Czere, Aleksandra Mirosław, Angelika Koziarska, Angelika Poniewierska, Karolina Grzesik, Urszula Jakubowska, Wiktoria Janicka, Alicja Furman, Wiktoria Grzyb

2. SP Małogoszcz
3. SP 32 Kielce
4. SP 13 Starachowice
5. SP Złota
5. SP Chybice

20 marca piłkarska reprezentacja chłopców z naszej podstawówki była organizatorem i gospodarzem Piłkarskiego Turnieju „Z Podwórka na Stadion” rozgrywanego o Puchar Tymbarku. W tegorocznej edycji rozgrywek udział wzięły następujące szkoły: SP 1 i 2 ze Staszowa,

SP Szydłów, SP Sichów Duży oraz nasza szkoła. Nasi chłopcy w składzie: Kamil Skiba, Kacper Ptak, Albert Sobczyk, Mikołaj Ratusznik, Adrian Czechowski, Adrian W., Jakub Poniewierski, Arek Majkut po bardzo trudnych potyczkach zajęli ostatecznie drugie miejsce ulegając SP nr 2 ze Staszowa.



**Tekst i zdjęcia:**  
**A. Kajderowicz, K. Skórska**  
 uczennice Publicznego Gimnazjum w Oleńnicy

## Przygoda z powiatowym tenisem stołowym

Pierwszymi zawodami z kalendarza szkolnych imprez sportowych w nowym roku kalendarzowym były rozegrane 30 stycznia na hali OSiR-u w Staszowie Powiatowe Igrzyska Dziewcząt i Chłopców w Tenisie Stołowym. W zawodach udział wzięły szkoły z Rytwian, Kurozwojki, Budziska, Staszowa oraz Oleśnicy (razem 14 zespołów). Nasz zespół reprezentowały trzy dziewczynki: Julia Ciesielska i Dominika Kapusta (4 miejsce), Kinga Ciesielska i Angelika Koziarska oraz Natalia Czerepka i Magda Złotnik (ogółem 5 miejsce). Tenis stołowy, podobnie jak lekkoatletyka, w wykonaniu uczennic naszej szkoły to sport uzupełniający dla trenujących „na co dzień” koszykówki. Gratulacje dla dziewcząt za zaangażowanie i wyrównanie walk z najlepszymi zespołami z naszego powiatu oraz za zajęte miejsca.



Tekst i zdjęcie:  
**Dorota Mrówka-Panek**  
 nauczycielka Publicznej Szkoły Podstawowej w  
 Oleśnicy



## ZAPROSZENIE

**Szanowni Państwo,**

jako UPLKS rozpoczniemy przygotowania do kolejnej edycji Ulicznych Biegów Gminnych w Oleśnicy, które odbędą się w połowie maja.

Podobnie jak w ubiegłym roku przewidujemy mnóstwo kategorii biegowych, więc każdy będzie mógł spróbować swoich sił.

Serdecznie zapraszam do udziału i jednocześnie zachęcam do tego, aby trochę wzmocnić swoją kondycję przed czekającą nas imprezą.

Jednocześnie informuję, że działa już strona internetowa naszego klubu, na której na bieżąco można śledzić naszą działalność.

[www.sportstrzelec.strefa.pl](http://www.sportstrzelec.strefa.pl)

**Prezes UPLKS Jarosław Zych**



Wystawa prac Jadwigi Kotlarz  
podczas wiosennego koncertu Do grajcej szafy ...



# Z UŚMIECHEM...

## O ojcu i synu

Do Marka Twaina (1835-1910), popularnego pisarza amerykańskiego, przyszedł kiedy siedemnastolatek z alarmami prosił o radę:

- Nie mogę wytrzymać z moim ojcem. Klóćmy się kilka dni. On taki zafobany, nie ma żadnego zrozumienia dla nowoczesności. Co mam robić? Uciec z domu?

Twain odpowiedział:

- Młody przyjacielu, rozumiem cię dobrze. Gdy ja miałem 17 lat, mój ojciec był tak samo zafobany i nie można było z nim wytrzymać. Ale miej cierpliwość do takich starych ludzi: oni rozwijają się wolniej. Po 10 latach, gdy ja miałem 27 lat, ojciec już na tyle się podszkolił, że można go było uważać za rozsądnego i dało się z nim rozmawiać. I dziś, gdy mam 47 lat - czy wierzysz w to, czy nie - kiedy czegoś nie wiem, pytam się mojego starego ojca. Tak potrafi się oni zmienić.

*Jeden ojciec znaczy więcej niż stu nauczycieli. (George Herbert)*

*Niech szaleją stawa ojca bez przestrogi a nie usprawiedliwieniem. (William Szekspir)*

*Jeżeli żyjesz, nie stawiasz się ojcem, to umrzesz, nie bez człowieka. (rosyjskie)*

*Matki daj naszemu duchowi ciepło a ojcowie - wiatło. (Jean Paul)*

*Dopiero w późniejszym wieku dowiadujemy się, co nas spotkało w młodości. (Johann Wolfgang Goethe)*

## O małym słówku

Niedzielną kolacją. Wszyscy siedzą przy stole. Cisza. W pewnym momencie pociągła Agatka wyrzuca z siebie: - Chleba!

Ale nikt nie reaguje.

- Chleba chcę - powtarza energiczniej i głośniej nienasycone dziecko. Po chwili matka zaczęła opowiadać:

Był sobie kiedyś zaczarowany ogród. Przez parkan widać było cudne kwiaty, wspaniałe fontanny, pyszne owoce. Pociągły to był ogród, ale nikt nie mógł wejść do rodka, bo brama była zamknięta. Próbowano wejść przez parkan, ale rósł on wtedy coraz wyżej. Próbowano wyważyć czy podpalić bramę, ale łamał się drzewo albo ogień się drzewa nie miał. Ludzie byli bezradni. Wtedy zjawiono się małe dziecko i powiedziało jedno małe słówko "prosz". I oto otworzyła się brama na ocie i dziecko weszło do rodka.

Agatka słuchała tej opowieści z wypiekami na policzkach, a potem wykrztusiła:

- Mamo, proszę, daj mi chleba!

*Kultura serca rozpoczyna się od "dziękuję". (Christa Meves)*

*Grzeczność jest monetą, którą wzbogaca przede wszystkim tego, kto ją wydaje. (Chletas)*

*Bez wdzięku czyni za dar najmniejszy, a stajesz się godny otrzymania wiary. (Tomasz z Kempis)*

*Prośba jest zawsze gorąca, podziękowanie zimne. (niemieckie)*

*Dziękuję podwójnie: za to, co masz i za to, czego nie potrzebujesz. (Josef Geyer)*

Opowiadki z *Glosarium* ks. K. Wójtowicza



Samorządowe Pismo  
Społeczno-Kulturalne  
Gminy Oleśnica  
**OLE NICKIE ECHA**

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz ograniczonej ingerencji w stylistykę poszczególnych wypowiedzi.

WYDAWCA: Urząd Gminy Oleśnica, ul. Nadstawie 1, 28-220 Oleśnica, tel./fax: 41 377 40 36, e-mail: ug@olesnica.relnet.pl.  
Redaktor prowadzący: B. Brykowska. Korekta: N. Dłubowska. Współpraca: A. Gajda, Z. Ambroży, A. Grosicka, T. Ambroży, P. Strzelec  
Druk: „Drukarnia Nadwiślańska Plus s.c.”, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 4a, drukarnia@dnplus.pl, tel. 15 823 55 42. Nakład 800 szt.